

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika” dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI”.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 20.

BYDGOSZCZ, środa dnia 25 stycznia 1928 r.

Rok XXII.

Zgłoszono już 25 list wyborczych!

„Chadecja” i „Piast” dostały nr. 25.

Warszawa, 23. 1. Do głównej komisji wyborczej wpłynęły listy państwowe od 1-go do 25-go numeru włącznie. Lista bezpartyjnego bloku współpracy z rządem zgłoszona zostanie w dniu jutrzejszym. Wszelkie wiadomości, dotyczące składu tej listy są dowolną kombinacją.

Warszawa, 23. 1. PAT. Do generalnego komisarza wyborczego zostały zgłoszone w dalszym ciągu listy

państwowe kandydatów do Sejmu. Lista nr. 19 — selrobów, nr. 20 — lista ruska, nr. — 21 — narodowo-państwowy blok pracy, nr. 22 — wyborczy blok ukraiński socjalistycznej sienińskiej partji, nr. 23 — związku siły chłopskiej, nr. 24 — lista katolicko-narodowa (endecka), nr. 25 — lista Polskiego Bloku Katolickiego (Ch. D. i Piast).

Kandydaci listy państwowej

Polskiego Bloku Katolickiego („Ch. D.” i „Piast”).

Warszawa, 24. 1. (AW). Zgłoszona w dniu wczorajszym do Głównego Komitetu Wyborczego lista Bloku Katolickiego obejmuje następujące nazwiska: 1) M. Rataj, 2) J. Chaciński, 3) Witos, 4) Błażejewicz, 5) Jan Dąbski, 6) Ks. Gąsiorowski, 7) N. Po-

toczek, 8) S. Burtan, 9) N. Szydłowski, 10) T. Garczyński, 11) K. Zaczek, 12) S. Pruszyński, 13) A. Niedbalski, 14) N. Budniak, Z czternastu pierwszych nazwisk 7 kandydatur należy do Piasta, a 7 pozostałych do Ch. D.

Historja pewnej „sanacyjnej” partji na gruncie poznańskim.

W artykule naszym „Rząd a wybory” zwróciliśmy uwagę czynników rządowych na to, że tworzenie specjalnych ugrupowań politycznych do wyborów nie wyda rezultatu dodatniego po myśli rządowej i państwowej. Jesteśmy zdania, że kupowanie ludzi gotówką i obietnicami jest rzeczą niemoralną i w rezultacie prowadzi do demoralizacji politycznej. Ludzie zjednani w ten sposób opuszczają szeregi rządowe, skoro tylko nastąpi zmiana u steru państwa. Drugi gatunek chwilowych zwolenników rządu — to **tehorze**, którzy ulegają pod naciskiem z góry i pozornie zmieniają przekonania, ale czyhają tylko na zmianę sytuacji, aby zmienić przyjaciół politycznych. Z tych ludzi rząd w żadnym razie pociechy mieć nie będzie.

Byłoby dla rządu i dla państwa daleko pożyteczniejsze, gdyby czynniki rządowe wyborów nie robiły, a pozostawiły społeczeństwu swobodę zupełną wypowiedzenia się i ustosunkowania do rządu. Nastroje były dlań coraz życzliwsze i ten życzliwy stosunek coraz więcej w kraju się szerzył i umacniał. Metody stosowane obecnie przy tworzeniu bloków rządowych w ludziach, mających własne zdanie i nie idących na niczym pasku, wytwarzają niechęć do rządu względnie tych czynników, które w jego imieniu występują. Z tego względu i my — nie zmieniając zasadniczo stanowiska naszego — zmuszeni jesteśmy powiedzieć bez ogródek, że źle postępuje i że robotą swoją osiągnie skutek zamierzonym wręcz przeciwny.

Jacy ludzie garną się do roboty „sanacyjnej”, o tem poucza nas poniższa historia Partji Pracy w Poznaniu, forsowanej przez wicepremiera Bartla. Podajemy ją jako o-

brok moralny dla kierowników wyborczej akcji rządowej. Oto, co nam z Poznania piszą:

W roku 1926 między lipcem a październikiem założono w Poznaniu Partję Pracy. Przy sterze wojewódzkim P. P. powstały nieporozumienia, skutkiem czego częściowo współzałożyciele P. P. opuścili szeregi. Ażeby nazwano dać firmę, zwerbowało abonentów na pismo „Odrodzenie”, które wychodziło przez kwartał, raz na tydzień, później co 2 tygodnie, aż umarło. Prezesem P. P. był p. M., doskonały projektodawca, idealista, lecz nie mógł sam nic zrobić. Idealistów w 20-tym wieku nie ma i każdy choć na parę groszy liczył; zresztą zrozumiwała rzecz, gdy się zważy, iż do pracy brali się ludzie bezrobotni, bądźco bądź zdolni. Byli to starzy i młodzi. Pan prezes wymyślił niezłą rzecz; aby ludziom dać pomoc na tym leż padole i by lepiej ludek łapać. Rzeczą tą był „Bank Pracy”. Podobno panowie z zarządu głównego z Warszawy, przepadali za „Bankiem”, bo przecież nic lepszego być nie mogło. Postanowiono przekazać odpowiednią gotówkę, aby go rychło uruchomić. Ludzie o szerokim poglądzie z politycznym patrzeli na to, bo zresztą jasnym było, iż taka instytucja nie może być brana pod uwagę, gdzie duże instytucje i zakłady gotówki dostać nie mogły. Agitatorzy jednakże gadając o tak poważnym „Banku” natłapali ludzi dużo. Pozakładano Koła po wsiach i miastach. Ludzie płacili udziały i czekali na pożyczki. Na każdym zebraniu w rezolucji mówiono o „Banku” i pożyczkach. I tak trwało to pół roku — przyszła zima i wszystko zamarzło, nawet udziały.

W międzyczasie niby ci współzałożyciele P. P. pp. Rochowiak i Przy-

becki zaczęli się z zarządem wojewódzkim P. P. pracować po gazetach. Skutek był taki, że przybył z Warszawy delegat i na zebraniu przesyłków rozwiązał zarząd wojewódzki. Zamiarem delegata było pogodzić wszystko, więc pertraktował z pp. Prz. i R. oraz z p. M. Po skompletowaniu nowego zarządu woj. delegat pojechał, a po jego odjeździe ukazał się okólnik nowo powstałego, a raczej założonego przez pp. Prz. i R. „Stronnictwa Pracy na Kresy Zachodnie”, podpisany przez p. Roch., o treści marmoladowej. W rezultacie tego Warszawa ogłosiła w „Epoce” iż panów tych wyklucza z P. P. Był to pierwszy rozłam. Z Ostrowa dochodziły pogłoski, że ex-zarząd wojewódzki pobrał z Warszawy 6.000 zł i nic nie zrobił. Ostrów przystąpił do St. P. K. Z., a za nim Kokoszczyń. Jedynym rezultatem P. P., a raczej zarządu byłego był „Bank”, który mieści się przy ul. Pocztowej nr. 30. Jest to buda lodowa, w której spacerują duchy udziałowców, bo żywej istoty tam się trudno doszukać.

Druga era rozpoczęła się z rozpoczęciem urzędowania nowego zarządu. Agitatorzy przyjeżdżali po gotówkę, której było bardzo mało, bo mieli obowiązek żywić rodziny — i

zakładać koła; nim jednakże pieniądze dostali, musieli po tygodniu przymierać głodem w Poznaniu. Życie pędziło i śmieszne i okropne. Sekretarz woj. p. S. nie mając widocznie zaufania do interesu, a chciał być posłem — postarał się o robotę w innych stronnictwach. I Bóg poszczęścił! Nawinęło się Stronnictwo Chłopskie — więc podpisał weksel poselski na 1000 zł i pracował w P. P. dla Stronnictwa Chłopskiego. Zdaje się, że i „Piastem” nie gardził. W P. P. dzielił się gotówką nieźle, a jak tam było w Stronnictwie Chłopskiem to już trudno stwierdzić, bo jeden drugiego obmawia. A więc sekretarz p. S. redaktora p. R. (bo obaj w Str. Chł. pracowali) i naodwrot. Bądźco bądź wypłaconą groszę, a setki zniknęły. Praca taka doprowadziła do tego, iż ludzie odpowiedni odstąpili od wszystkiego. W rezultacie nie stworzono ani silnej Partji Pracy, ani Stronnictwa Chłopskiego. Ludzi nabrano i wykiwano. Poszczególne Koła przeszły do Ch. D., a miała tylko garstka pozostała przy Partji Pracy. Takby wyglądała historia P. P. na terenie Wielkopolski.

Są jeszcze różne historyjki na ten temat, ale te później opiszę.

Wnówu.

Jak wygląda lista nr. 1. (sanacyjna).

Warszawa, 24. 1. (AW) Złożona do Głównej Komisji Wyborczej lista nr. 1, w której mają zajść dalsze zmiany, przedstawia się obecnie następująco: 1. wicepremier Bartel, 2. sen. Bojko, 3. płk. Sławek, 4. prof. Kochanowski,

5. Janusz Radziwiłł, 6. Eustachy Sapieha, 7. min. Czechowicz, 8. min. Staniewicz, 9. min. Kwiatkowski, 10. min. Miedziński, 11. M. Kościalkowski, 12. gen. Dąb-Biernacki, 13. płk. Kloc, 14. M. Dąbrowski.

Kandydaci listy państwowej Bloku Katolicko-Narodowego (endeckiego).

Warszawa, 24. 1. (AW.) Zgłoszona wczoraj do Głównej Komisji Wyborczej lista państwowa Bloku Katolicko-Narodowego do Sejmu, posiada na naczelnym miejscu następujące nazwiska: 1) W. Trąmpczyński, 2) R. Rybarski, 3) A. Zółtowski, 4) ks. Marcelli Nowakowski, 5) I. Szebeko, 6) W. Komarnicki, 7) G. Balicka, 8) S. Jasiołkiewicz, 9) K. Wierczak, 10) S. Zalewski, 11) M. Osada, 12) płk. I. Modelski, 13) K. Janikowski,

14) M. Kozłowski, 15) Z. Szermar, 16) A. Śmiechowski, 17) Z. Berezowski, 18) W. Szadurski.

Lista państwowa Bloku Katolicko-Narodowego (endeckiego) do senatu obejmuje nazwiska: 1) St. Głabiński, 2) Witold Czartoryski, 3) J. Załuska, 4) Wąsowicz, 5) J. Szebeko, 6) M. Jaroszyński, 7) M. Nycz, 8) M. Siciński, 9) S. Dąbrowski, 10) L. Grząśnicki.

O solidarność Chadecji.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Zjazd delegatów chadecckich ze wszystkich powiatów podmiejskich okręgu warszawskiego, uchwalili solidarność z postanowieniami naczelnego rady stronnictwa. Zjazd napiętnował rozbijanie za pomocą korupcji partji i wezwał społeczeństwo do poparcia całą siłą Polskiego Bloku Katolickiego.

Kurja biskupia w Łucku za współpracę z rządem.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Kurja biskupia w Łucku wydała odezwę do duchowieństwa, wzywającą do czynnej akcji wyborczej w celu przeprowadzenia na Wołyniu kandydatów-katolików, i hojkotowania list, na których obok Polaków umieszczono kandydatów innej narodowości. Odezwa wzywa do poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Czyżby tolerowanie listy komunistycznej?

Warszawa, 24. 1. (AW) W dniu wczorajszym obradowała Główna Komisja Wyborcza. Rozpatrzone 11 złożonych list. Dziś dalszy ciąg obrad. Istnieje tendencja do uznania za ważną listę komunistyczną.

Izba wyborcza przy Najwyższym Trybunale.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) W celu szybkiego i sprawnego spełnienia zadań, które ordynacja wyborcza wyznacza sądowi najwyższemu, utworzono specjalną izbę wyborczą, przy sądzie najwyższym, pod przewodnictwem jednego prezesa. W skład wspomnianej izby wchodzi 24 sędziów, którzy wyrokując w liczbie 3, stanowią łącznie 8 kompletów orzekających.

Prasa niemiecka przyciera rogi Waldemarasowi.

Berlin, 24. 1. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung” utrzymuje, że w Kownie panuje partja wojskowa, której narzędziem jest Waldemaras. Nikt nie może dać rękami, że prawdziwi dyktatorzy w Kownie dotrzymają berlińskich zobowiązań Waldemarasa. Stresemann winien zwrócić uwagę

Waldemaras przybywa na układy do Berlina.

Berlin, 23. 1. (Pat.) Biuro Wolffa donosi, że dnia 25 bm. przybędzie do Berlina premier litewski Waldemaras, który w ciągu kilkudniowego pobytu prowadzić będzie rokowania z rządem niemieckim. Przedmiotem rokowań, jak podaje biuro Wolffa, będzie przede wszystkim zasadnicze porozumienie w sprawie zawarcia traktatu handlowego

ministrowi litewskiemu na niecelowość jego polityki w stosunku do Polski. Gdyby Waldemaras w dotychczasowy sposób chciał ją prowadzić, wobec polsko-niemieckiego odprężenia, udowodniłby tylko, że przecenia litewską pozycję.

między Niemcami a Litwą oraz innych kwestji pozostających w związku z tym traktatem. Prócz tego omawiane być mają w ciągu rokowań dalsze umowy niemiecko-litewskie w sprawie kłajpedzkiej, wreszcie przedmiotem rokowań ma być sprawa niemiecko-litewskiego traktatu pojednawczo-arbitrażowego.

List z Łodzi.

Epilog krwawej zbrodni. — Drużba mordercy prezydenta Cynarskiego przed sądem. — Zakamieniały zbrodniarz-recydywista, Krzywoprzysięzcy w roli alibistów. — Wykrety oskarżonego Na szubienicę.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Łódź, w styczniu.

Głosem echem we wszystkich większych środkach Rzplitej odbiła się sprawa bestjałskiego mordu, dokonanego na osobie śp. prezydenta Marjana Cynarskiego.

Jakkolwiek we właściwym czasie „Dziennik Bydgoski” poświęcił sprawie tej wiele miejsca, nie od rzeczy będzie przypomnieć ogólnie tej sprawy.

Prezydent Cynarski został w dniu 14 kwietnia r. ub., kiedy zamierzał udać się do biura, napadnięty na schodach domu, w którym mieszkał i zamordowany uderzeniem noża w brzuch.

Jak ustaliło następnie śledztwo, sprawców było dwóch: Adam Walaszczyk i Kazimierz Rydzewski. Walaszczyk przyznał się do winy natychmiast po aresztowaniu go, wskazując na Rydzewskiego, jako współnika.

Rydzewski początkowo do winy się przyznał. Kiedy jednak powiedziano, że stanie przed sądem doraźnym, zmienił taktykę, wyparł się udziału w mordzie, na rozprawie zeznał, iż przyznał się pod przymusem fizycznym, albowiem podczas badania był bity. Poza tem powołał się on na alibistów, którzy dowodzą, że Rydzewski pracował z nimi w krytycznym dniu bez przerwy. Z tych względów, jakkolwiek współoskarżony Walaszczyk przyznając się do winy podkreślał udział Rydzewskiego, sąd uważał się za zobowiązanego wobec nasuwających się wątpliwości przekazać sprawę Rydzewskiego postępowaniu zwykłemu, celem uzupełnienia śledztwa.

Sprawa ta wyszła w trybie zwykłym na wokandę w dniu 17 bm. Przed sądem przewinął się długi sznur świadków, którzy zeznawali zgodnie, że Rydzewski nie mógł wziąć udziału w zabójstwie. Jednym wspólnym dążeniem świadków przedstawionych przez zbrodniarza było uratowanie go od stryczki. Teby się może i powiodło, gdyby nie pewne „gdyby”.

Każdy obywatel, który używa wątpliwej przyjemności włóczenia się po sądach, wie, iż świadków przesłuchuje się oddzielnie. To właśnie pt. „alibistów” zgubiło. Podczas gdy bowiem jedni z nich zeznawali (pod przysięgą!), że R. wspólnie z nimi od 9—11 rano ładował na wóz sadzonki drzewne (mord miał miejsce dokładnie o 10 min. 40), drudzy z tą samą pewnością twierdzili, że w tym samym czasie kopał on z nimi na odległej od miejsca ładowania wozu parceli świerki dla jednej ze szkół. Skutkiem tej rozbieżności w zeznaniach kilku z pośród świadków poszło pod klucz — za krzywoprzysięstwo.

Rydzewski bronił się umiętnie. Dowodził on, że Walaszczyka... nie znał, że uczęszczał do... Walaszczykowej, o

czem widocznie mąż jej był poinformowany i dlatego, pragnąc się zemścić, oskarżył go o współudział w zbrodni.

Ponieważ byli jednakże świadkowie, którzy na kwestję przysięgi patrzyli się nieco poważniej niż andruserja z Bałut (dzielnica Łodzi, zażywająca najgorszej opinii), przeto zeznali oni, że Rydzewski żył z Walaszczykiem w przyjaźni; że do mieszkania Walaszczyków wogóle R. nie wchodził, lecz wywoływał swego kompana, bowiem dzięki podjudzeniom R. Walaszczyk traktował swą żonę bardzo źle; że R. przybiegł na Polesie Konstantynowskie (gdzie pracował od dwu dni kilka minut po 11 rano bardzo „zżajany” (od miejsca zbrodni musiał biec około pół godziny); że R. przyznał się do udziału w przestępstwie, przytaczając szczegóły, o których nie wiedział W., w rozmowie potocznej z funkcjonariuszami policji państwowej i z urzędnikami gospodarczymi komendy miasta; że — dalej — R. w trakcie aresztowania go w mieszkaniu, kiedy nie wiedział zupełnie, za co go policjanci zabierają, zawołał, wychodząc już, do rodziny: „pamiętajcie, że w czwartek pracowałem (Wielki Czwartek był dniem popełnienia zbrodni); że świadkom, którzy nie należeli do „sfery” oskarżonego, grożono śmiercią, o ile zeznawać będą prawdę.

Przed czterema laty, ten sam Rydzewski ranil ciężko uderzeniem noża posterunkowego policji, w sposób identyczny, jak uderzony został prezydent Cynarski. Dowodziło to, że R. skłonny jest do zbrodni od najmłodszych lat.

Sprawiedliwości musiało stać się zażość.

Po przemówieniu prokuratora dra Markowskiego, ujmującym w logiczny związek dowody winy oskarżonego oraz po przemówieniu obrońcy twierdzącego kategorięcznie w ostatnim słowie, że jest niewinny.

Sąd był innego zdania. Po 1½ godzinnej naradzie przewodniczący p. wiceprezes Br. Witkowski (prawdziwy bież na wszelkiego rodzaju zbrodniarzy, bezwzględny i niecierpiący się z wielokrotnie nadsyłałami mu pogrozkami przestępców), odczytuje wyrok, mocą którego 22-letni Kazimierz Rydzewski uznany zostaje winnym inspirowaniu i uczestniczeniu w zbrodni morderstwa i skazany na karę śmierci.

Bandyta przyjął wyrok spokojnie. Poprosił o odpis wyroku dla apelacji.

Ponieważ cała ulica i plac przed sądem zatoczony były przez wielkomięskie szumowiny, przeto skazanego wprowadzono tylnym wyjściem na podwórze sądu i odwieziono w karetce pod silną eskortą policjantów konnych do więzienia przy ulicy Kopernika,

Edmund Bartoszek.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Biura P. K. U. wznowiły w całym kraju przyjmowanie podań oficerów rezerwy w sprawie powrotu do czynnej służby. Ostatni termin upływa z dniem 1. marca.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Ksiądz arcybiskup Ropp ogłasza, że wszechstronne stronnictwo monarchistyczne zamieściło go bez jego zezwolenia na liście kandydatów. Ksiądz arcybiskup nie zamierza ubiegać się o mandat.

Zgon prof. Tarnowskiego.

Łwów, 23. 1. (Pat.) Dnia 21 bm. zmarł w Lwowie profesor uniwersytetu Jana Kazimierza ks. dr. Mieczysław Tarnowski. Pogrzeb ś. p. Tarnowskiego odbędzie się we wtorek 24. bm.

Uczenie prof. Brücknera.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się w poselstwie polskim w Berlinie uroczystość wręczenia profesorowi tamtejszego uniwersytetu Brücknerowi księgi pamiątkowej, wydanej w Krakowie dla uczczenia 50-lecia jego pracy naukowej na polu literatury polskiej i językoznawstwa słowiańskiego.

P. K. O. w r. 1927 zarobiła 2,350,000 zł.

Warszawa, 23. 1. (Pat.) W dniu 20. i 21. bm. odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej P. K. O., na którym zatwierdzono bilans i rachunek strat i zysków tej instytucji za rok 1927. Rachunek strat i zysków zamyka się nadwyżką dochodów w kwocie 2,350,000 zł.

Thomas opuścił Warszawę.

Warszawa, 23. 1. (Pat.) Dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Albert Thomas odbył szereg konferencji z przedstawicielami pracowników i pracodawców. Wieczorem o godz. 0,45 p. Albert Thomas wyjechał z Warszawy pociągiem paryskim.

Tupet bez granic.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Dnia rozpoczął się w sądzie okręgowym w Warszawie sensacyjny proces; dalszy ciąg niejako odopiero zakończony procesy Kurnatowskiego i Spółki. Były komsarz Dobiecki skarży redaktora Stępczyńskiego i autora rewelacji Wojnicza o zniesławienie. (Dobiecki został w procesie o łapownictwo wprawdzie uwolniony, ale wyrok ten prasa cała i opinja publiczna przyjęły z największym zdumieniem. — Red.)

Tajemniczy transport złota w Rosji.

Wilno. Do „Kurjera Wileńskiego” donoszą z Rygi, iż przybył tu tajemniczy ładunek, mianowicie opancerzony wagon zawierający 540 pudów złota, stanowiącego równowartość 11 i pół miljonów złotych rubli. Ładunek ten jest silnie strzeżony. Według informacji kół kolejowych, zapowiadają, iż zostanie on

Polska wyprawa do Angoli.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Członek wyprawy polskiej do Peru, znany podróżnik Lepecki, prosił na audjencji u portugalskiego ministra kolonii w imieniu polskiego towarzystwa geograficznego o pozwolenie na urządzenie wyprawy na płaskowzgórza na portugalskiej kolonii w Angoli i dostarczenie potrzebnego materiału kartograficznego. Rząd odniósł się do życzenia najprzychylniej.

Ocalenie grobu St. Brzozowskiego.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty łącznie z ministerstwem spraw zagranicznych przeznaczyło 4 000 lirów na ocalenie grobu świętego pisarza Stanisława Brzozowskiego we Florencji, który miał ulec niwelacji.

Tolerancja rządu polskiego wobec litewskich dziennikarzy.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Dnia przybywa do Warszawy znany działacz litewski profesor uniwersytetu kowieńskiego Michał Birzyska, delegat Litewskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Birzyska otrzymał wizę w poselstwie polskim w Rydze, mimo iż w roku 1922 był wysiedlony z Wilna z grupą 22 działaczy litewskich i mimo, że jest prezesem Związku Oswobodzenia Wilna. Według informacji prasy ryskiej, ma on powierzona specjalną misję od rządu litewskiego

50 czerwonych borbifaksów poszło za kratę.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Za udział w demonstracji komunistycznej i rozwieszanie sztandarów, oraz działalność antypaństwową, w związku z odbywającymi się wyborami aresztowano w ciągu ubiegłej doby w Warszawie 50 osób.

Wybory do Reichstagu w maju?

Berlin, 23. 1. (Pat.) Minister gospodarczy Rzeszy, Kurtius, w przemówieniu, wygłoszonym dnia 22. bm. w Menheim na zgromadzeniu niemieckiej partji ludowej badeńskiej zaznaczył, że nowych wyborów należy spodziewać się w maju. Przemawiając o ogólnej sytuacji politycznej Niemiec, minister Kurtius oświadczył, że wyniki konferencji między przedstawicielami rządu Rzeszy, a przedstawicielami poszczególnych krajów związkowych są bardziej dodatnie, aniżeli się tego spodziewano.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

ŚRODA, 25 STYCZNIA.

Poznań (344,8). Godz. 12,45—14,00: Koncert orkiestry 57 p. p. 13,00: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej. 14,00: Notowania giełdy pieniężnej i komunikaty PAT. 17,00—17,45: Audycja dla dzieci. 17,45—19,00: Audycja wesola. 19,00—19,10: Nadprogram. 19,10—19,35: Odczyt „Gospodarstwo rybne” — prof. N. P. dr. E. Schecht. 20,00—20,20: Komunikaty gospod. 20,30—22,00: Koncert f-y „Philips”. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i PAT. 22,30—24,00: Transmisja muz. tan. z winiarni „Palais Royal”.

Warszawa (1111). Godz. 11,40—12,00: Komunikaty PAT. 12,00: Sygnał czasu, hejnał s wleży Mariackiej, komunikat lotn.-met., nadprogram. 14,40—15,00: Komunikaty PAT 15,00—15,20: Komunikaty meteorol. gosp., nadpr. 16,00—16,25: Odczyt „Kursy dla dorosłych” — p. Marian Godecki. 16,25—16,40: Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05: „Skrzynka pocztowa”, 17,05—17,20: Komunikaty PAT. 17,20—17,45: Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18,15—18,55: Koncert popołudniowy. Transmisja z Krakowa. 18,55—19,05: Komunikaty PAT. 19,05—19,15: Komunikat rolniczy. 19,15—19,30: Rozmaitości. 19,35—20,00: Odczyt — dział „Rolnictwo”. 20,30: Transmisja z Wilna. 22,00—22,05: Sygnał czasu i komunikat lotn.-meteorol. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—22,45: Komunikaty PAT.

Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na „Dziennik Bydgoski”, może to uczynić jeszcze **dziś** w każdym urzędzie pocztowym.

Spisek w Portugalji.

Lizbona, 21. 1. PAT. „United Press” donosi, że władze dowiedziały się o nowego spisku, skierowanym przeciwko rządowi Garmony.

Aresztowano wiele osób, u których znaleziono plan spisku. Jak się zdaje, w związku ze spiskiem aresztowany został ppor. Cavarcha, który podobno był organizatorem rewolucji wojskowej w lutym i w maju 1927 r. W Oporto również aresztowano 4 znane osobistości, wśród nich jednego z poruczników, który także brał udział w ostatnich rewolucjach

Władze nie ogłosiły dotąd powodu aresztowania

Dwie niezwykle historie.

O pożyczce hipotecznej i o młynie wyłuszczone.

Warszawa, 23 stycznia.

Niechę — a raczej nie mogę zdradzić, kto to jest sir Bronsard. Bawi on w Polsce już od trzech miesięcy jako obserwator naszego życia i naszych stosunków. Niewiem, z czyjego polecenia spełnia on tę misję. Ale widzę, że spełnia ją bardzo sumiennie. Że na wszystko bacznie zwraca uwagę, i odnosi się do tego, co widzi, z bystrym krytycyzmem, ale też i z wielką pobłażliwością. Nie zapomina na chwilę, że jesteśmy państwem młodem, walczącym z wielkimi jeszcze trudnościami, z brakiem wyrobienia politycznego i społecznego, że jesteśmy jak to świeże wino, które musi przefermentować, nim zamieni się w szlachetny trunek.

Poznałem sir Bronsarda u Loursa. Sam szukał mojej znajomości, wiedząc, że jestem dziennikarzem. Spodziewał się odemnie różnych informacji, potrzebnych mu do jego sprawozdań. Zorjentowawszy się, że chodzi tu o propagandę zagraniczną, starałem się go z początku bujać, i to po warszawsku. Ale mój nowy znajomy na każdą błagę czy buffonadę kiwał tylko z politowaniem głową. Zmiarkowałem wnet, że nieda on się nabicić w butelkę, i niebawem starałem się być wobec niego zupełnie serjo i szczerze. A odkąd rozmowy nasze stały się bardzo poważnymi, to sądzę, że i dla publicystyki naszej nie będzie rzeczą obojętną dowiedzieć się, pod jakim kątem widzenia patrzą na nas obce nacje, a przede wszystkim tacy trzeźwi zawsze i chłodni Anglicy.

Wyczytawszy kilka dni temu wiadomość, że Bank Polski przez Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał długoterminowych pożyczek hipotecznych na 8% i niżej, zrobiłem wobec sir Bronsarda uwagę, że nareszcie rozpocznie się dosłowna odbudowa Polski i zniknie ta paraliżująca nasze życie mizerja mieszkaniowa.

O ile wiem — rzekł mój przyjaciel — to Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczek takich i dawniej już udzielał, tylko na krótszy termin. Myśl zbankowa i racjonalna. Wam wogóle nie brak dobrych projektów, tylko gdy chodzi o ich wykonanie, wtedy z poważnych projektowiczów zamieniacie się w prawdziwych wesółków życiowych. Tak jest i z temi pożyczkami, hipotecznymi Banku Gospodarstwa Krajowego. Jeden z ziomeków pańskich a mój znajomy podał się o taką pożyczkę 100.000 złotych.

Pomijam całą gehennę najrozmaitszych formalności biurokratycznych, jaką ten człowiek musiał przechodzić. Rozumiem i to, że kazano mu oczyścić dom z długów, bo Bank udziela pożyczek tylko na pierwsze miejsce, a mój znajomy miał już na niem zhipotekowanych 30.000 złotych prywatnego długu. O ileż prostszą rzeczą byłoby, gdyby Bank był powiedział: z pożyczki udzielonej Panu spłacimy tamten dług, aby stanąć w hipotece na pierwszym miejscu. Taki jest usus w całym świecie. Stosując się jednak do surowych wymogów banku, mój znajomy pożyczzył na wksel pieniądze i hipotekę wyczyścił. Dostał też od Banku Gospodarstwa promesę na 100 tysięcy złotych, z tem jednak zastrze-

żeniem, że Bank nie gwarantuje terminu zrealizowania tej promesy, pomimo, że ze swoją pretensją na realności zaraz się zhipotekował. Prawie rok mój znajomy biegał do Banku po pieniądze, z których wypłatą zwlekano pod najrozmaitszymi pozorami. Było to tem dziwniejsze, że mój znajomy dnia 1 stycznia tego roku miał już uścić pierwszą ratę na poczet zaciągniętego w banku długu. Może pan sobie zatem wyobrazić jego zdumienie, a nawet przerażenie, gdy wczoraj otrzymał z Banku monitum z powodu niezapłaconej pierwszej raty... A więc bledak zaciągnął lichwiarski dług wekslowy dla wyczyszczenia hipoteki, pieniędzy mimoto nie dostał, a każą mu jeszcze spłacać zobowiązanie, którego de facto nie zaciągnął, bo umowa jego z Bankiem wtedy dopiero nabiera mocy prawnej, gdy Bank wobec klienta dopełnił swego zobowiązania. Widzi pan zatem, że ma-

to jest stwarzać potrzebne dla życia gospodarczego kredyty, jeżeli zamienia się je następnie we fanaberje. Bo przecie inaczej tego postępowania Banku nazwać nie można.

— Może to wyjątkowo tylko, sporadyczny wypadek.

— Może być. Ale takich lub w podobnym sensie wypadków zdarza się u was więcej. Wogóle wasz rząd dziwnie bezklopotliwie postępuje ze swoimi obywatelami w sprawach finansowych, a więc najbardziej człowieka bolących. Zaraz opowiem Panu drugi podobny wypadek, który traci mocno bolszewicką praktykę. Dnia 18 bieżącego miesiąca zaszedłem do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, aby przysłuchoać się jakiejś rozprawie, a to celem poznania waszego sądownictwa administracyjnego trzeciej instancji. Posłuchaj Pan, na jaką trafiłem tam rozprawę. W Lublinie na rzeczce By-

Zabawa wyborcza w kotka i myszkę.



Chadecja: Nie bawię się, póki dziadzia nie wyrzuci tego bata z kieszeni...

Antoni Marczyński

37

Królowa Othe.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

III część trylogii p. t.:
„WYSPA NIEZNANA”.

(Ciąg dalszy).

— Kto tu??? — zawył dziko, chcąc się przekonać, czy usłyszy własny głos, który z trudem przez gardziel przecisnął.

— Milcz, jeśli ci życie miłe! — odparł przyciszony głos męski.

Zachrobotaly krzemienie, potarte o siebie.

Iskra.

Króciutki błysk ognia, pogromcy mroków.

Jeden rzut wybaluszonych od trwogi oczu i okrzyk radosny:

— Annabal!

— Milczcie, człowieku! Czy chcesz nas obu zgubić?

— Annabal! Powiedz, że to ty. Powiedz, że nie śnię, nie gorączkuje, że cię widziałem naprawdę.

— Jesteś związany?

— Gorzej, bo przykuty żelazem do skały. Skrzesaj ognia. Oblęd mnie o garnia w tych ciemnościach przekleństw.

— Skrzesać? Jest li to bezpieczne?

— Tak, tak, przyjacielu. Prędeż. Pochodnię wzięłeś?

— Wziąłem. Nikogo niema w pobliżu? Nikt tu nie zagląda?

— Nie dręczcie mnie! Wszystko ci powiem, tylko zapal światło.

Kiedy zapalona pochodnia obrzuciła migotliwymi blaskami wnętrze świątyni, Annabal wydał stłumiony okrzyk przestrachu.

— Któż to? — spytał, wskazując na obnażone ciało leżącej niewiasty.

W kilkunastu słowach wyjaśnił wieźień co zaszło.

— Masz jaki drąg, by podważyć moje okowy? — spytał w końcu.

Annabal obejrzał uważnie żelazny pierścień. Potrząsnął głową przecząco:

— Tu ani drąg nie pomoże, a ja mam tylko dwa sztylety. To dla kowala robota. Uwolnimy cię jutro. Przyjdziemy tu z Boabasem i gromadą ludzi. Tak. Jutro to ma nastąpić.

— Człowieku! — jęknął przerażony wieźień: Do jutra nie doczekam. Zabijaj mnie tej nocy, skoro spostrzegą co uczyniłem Atossie. Do jutra wy nie doczekacie. Mścicielka żyje. Jest tutaj. Ma stanąć na cokole... poprowadzi tłumy na pałac, wszystko przygotowane. Shiramun zdradza...

Urwał w pół słowa i przybrał chytrą minę:

— Ani słowa więcej nie powiem — rzekł, póki mnie nie uwolnisz. Wiem dużo, wszystko. Jutro o świcie kapłani rozpoczną otwarty bój. Wiem jak temu przeszkodzić. Ja jeden wiem.

— Zmyślasz, aby prędeż wolność odzyskać. Słuchaj przyjacielu. Gdybym miał narzędzia ze sobą, nie wahałbym się ani chwili. Zrozum jednak, że gołymi rękami, ani sztyletem...

— Więc wracaj zaraz po kowala — przerwał skazaniec: — Miał Boabas tu

przebiec z gromadą, niech przychodzi natychmiast. Annabalu! Na głowy moich dzieci się klnę, że życie królowej, twoje, nas wszystkich, zawisło na włosku. Ta noc nam pozostała. Rano, będzie za późno!

Pomimo takiego zaklęcia pokiwał tamten głową na znak powątpiewania:

— Skąd wiesz o tem? Chyba kapłani nie zwierali ci się z swych zamiarów.

Wieźień zacisnął dłonie rozpaczliwie, aż stawy zatrzęszczały.

— Nie lękali się, bym mógł uciec. Nie krępowali się przedemną. A zresztą ostatnie nowiny wiem od niej — tu wskazał na Atosę.

— Hm... hm... Miałem ci ja także donosy, że na jutro się coś gotuje. Ostrzegalem nawet wczoraj królowę, ale...

— A o Mścicielce słyszałeś? Mścicielka żyje, rozumiesz. Żyła w zapomnieniu nad Zatoką Perel.

— Mścicielka? Sofo Hannonowa?

— Przecież już raz mówiłem. Ma stanąć na cokole.

Annabal przymrużył oczy, skupiając się do głębokiego namysłu. Niesłychana wiadomość zakrawała na gorączkowe bredzenie tego człowieka, lecz wzmianka o Zatoce Perel dziwnie uzupełniała lukę w doniesieniach innych podwładnych o tajemniczej wyprawie trzech kapłanów w tamte, zapomniane strony, o czterech siódlach.

— Nie masz ty gorączki? — zagadnął chwytając przegub dłoni wieźnia. Więc powiadasz, że Sofo żyje?

Skazaniec zaciął się nagle:

— Ani słowa więcej nie usłyszysz, jak ci to już raz oświadczyłem. Biegnij pę-

dem do Bôabasa i sprowadź go tutaj. Klnę się na boginię, że od tego zależy życie królowej. To moje ostatnie słowo — rzekł stanowczo i umilkł, nie odpowiadając na liczne zapytania zwierzchnika.

— Więc pójdę i jeszcze tej no...

W kurytarzu łączącym podziemia obu świątyni rozległ się szcęk oręża, jęki, szamotania, odgłosy zażartej walki.

— Co to?

Annabal zmartwiał. Twarz jego stała się nagle szara jak popiół.

— Tam byli twoi ludzie?

— Titaak. Napadnięto ich.

— Więc biegnij z pomocą. Uciekaj! Zgaś pochodnię!

Skazaniec zachował większą przytomność umysłu. Annabal zgasił posłusznie pochodnię i z dobytym sztyletem ruszył w kierunku odgłosów bójk, lecz przybył zapóźno. Przyczajony za węglem ganku patrzył przerażonymi oczyma na gromadę kapłanów i ich sług uzbrojonych. Stali nad zwłokami dwóch wywiadowców królowej, naradzając się szeptem. Wreszcie ruszyli kupą w stronę świątyni.

Wypadki potoczyły się teraz z zawrotną szybkością. U stóp posągu Baala zasiadł sędziwy arcykapłan, wraz z dwunastoma kapłanami, by wydać surowy wyrok na świętokradcę Annabala, który wdarł się do podziemi i swą obecnością splugawił święte miejsca.

— Atossa daje znaki życia — obwieścił Sycheus - lekarz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

strzycy jest młyn prywatny, który w razie potrzeby zamyka stawidła, aby woda się w rzece podniosła, bo przy niskim stanie woda nie ma siły do pędzenia kół młyńskich. Pomimo że ten młyn egzystuje już przeszło 40 lat, władze miejskie w podnoszeniu poziomu wody dopatrzyły się niebezpieczeństwa dla miasta, i nie tylko młyn zamknęły, ale nawet posiadziciele z młyna wywłaszczyły, nie dając im zato odszkodowania. Naturalnie poszkodowani udają się na drogę sądową i po dwuletnim procesie sprawa dostaje się przed Najwyższy Trybunał Administracyjny. I oto przed Trybunałem stała czterech adwokatów. Pierwsz., jako zastępca właścicieli młyna, domaga się, aby miasto za skonfiskowanie młyna zapłaciło odszkodowanie. Na to powstaje prawny zastępca miasta Lublina i dowodzi w olbrzymiej przemowie (niechcąc tu powtarzać jego wywodów prawnych), że odszkodowanie zobowiązany jest zapłacić urząd wojewódzki. Z kolei zabiera głos adwokat, wynajęty przez województwo, i dowodzi, że odszkodowanie powinno zapłacić ministerstwo robót publicznych. Ostatni głos zabiera zastępca ministerstwa robót publicznych i wykazuje, że zapłacenie odszkodowania jest rzeczą miasta Lublina. I tak w kółko kręci się ta historia. Pomyśl pan tylko: zabiera ją człowiekowi jego warsztat pracy, dorobek trzech jego pokoleń, niedając mu zato ani grosza. A gdy ten idzie na drogę sądową, miasto obowiązek odszkodowania zwała na województwo, województwa na ministerstwo robót publicznych, a ministerstwo na gminę. Proces ten ciągnie się już kilka lat. Pokaż mi pan drugie państwo, z wyjątkiem naturalnie Bolszewji lub Meksyku, gdzieby wolno było obywatelowi zabrać jego mienie z tem, aby o odszkodowanie pisał na Berdyczow! Jeżeli względy dobra publicznego nakazują wywłaszczenie prywatnego mienia, to najpierw w drodze sądowej czy pozasądowej ustala się wyrządzone przez wywłaszczenie szkody, płaci się ją, a potem dopiero wywłaszcza. Przecież wywłaszczeni w ten sposób mogą w międzyczasie zginąć z nędzy, a także mogą nie mieć środków na długolętni i szalenie kosztowny proces z władzami. Pan przyzna chyba, że jest to bardzo niebudująca historia. Szkoda, że nie mogłem zostać na całej rozprawie i wynioskować z jej przebiegu, czy winę takich stosunków u was ponosi wadliwe ustawodawstwo, czy też jest to samowola tej lub owej władzy. W każdym razie tak się nie postępuje. U nas, w Anglii, coś podobnego byłoby niemożliwym. **St. Sz.**

Wiadomości z kraju.

Dodatkowe listy wyborcze.

W czasie od 9 do 13 lutego rb. nastąpi dodatkowe wyłożenie list wyborczych.

Listy wyklada się do ponownego wglądu wyborców w tych samych lokalach, w których wyłożone były po raz pierwszy.

Prawo sprawdzania przysługujących będzie jedynie tym wyborcom, którzy zgłosili wnioski o uzupełnienie, uwierzytelniając je odpowiednimi dokumentami, mianowicie policyjnym poświadczeniem miejsca zamieszkania.

Zamordowanie 15-letniego chłopca.

W odległości 1 km. od Lipska, pow. augustowskiego, znaleziony został trup 15-letniego chłopca Władysława Lewkowicza, mieszkańca wsi Kropiwnie pow. sokólskiego. Trup na wyblite oko i pokrwawioną twarz. Policja prowadzi dochodzenie. Prawdopodobnie Lewkowicz został zamordowany na terenie powiatu sokólskiego i przywieziony do powiatu augustowskiego dla zatarcia śladów.

Napad bandycki na żołnierza.

Na drodze pod wsią Petrówek, powiatu garwolińskiego, na przechodzącego strzelca 1 p. strzelców konnych Antoniego Piątka napadło dwóch nieznanymi osobnikami uzbrojonych w rewolwery. Napastnicy steroryzowali Piątka, zrabowali mu 18 zł. oraz zdarli zeń kożuszek kawalerski, poczem skropowali mu ręce i nogi, zakneblowali usta i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Niezwykły spadek uśmiecha się marszałk. Piłsudskiemu.

Zapis J. U. Niemcewicza dla pogromcy Moskali.

W r. 1905 wydana została w Inowrocławiu książka Józefa Chociszewskiego pt. „Księga sybillińska”, zawierająca rozmaite przepowiednie i wróżby. Z tej książki wyszukała obecnie współpracowniczka „Głosu Prawdy”, p. M. J. Wielopolska, następujący wyjątek z testamentu Juliusza Niemcewicza, który zmarł w Paryżu w r. 1841 i w ostatniej klauzuli testamentu napisał: „5000 franków umieścić na procent, który niech rośnie do czasu odzyskania niepodległej Polski, a wtenczas niech

razem z kapitałem oddany będzie Polakowi, który pierwszy odniesie zwycięstwo nad Moskalami.”

Suma 5000 franków, o ile cała cytata testamentu jest prawdziwa, wynosiłaby obecnie po 87 latach około 200 000 fr.

P. Wielopolska znajduje, iż wskazówka chyba wyraźna i jasna, że spadkobiercą wskazanym w tym testamentcie Niemcewicza jest Józef Piłsudski. Możeby ambasada polska w Paryżu zajęła się sprawą tego kapitału?

Ujęcie groźnej szajki bandytów pod Przemyślem.

Herszt zbójów ma na sumieniu śmierć kilku ludzi.

Donoszą z Przemyśla, iż w więzieniu śledczym tamtejszego sądu okręgowego osadzona została szajka niebezpiecznych bandytów, którzy od 1918 r. grassowali w powiecie jaworowskim, siejąc niebawym postrach wśród tamtejszej ludności.

Hersztem bandy był niejaki Demko Surowy z Hruszowic, który dokonał ca-

łego szeregu morderstw w czasie kampanji polsko-ukraińskiej. M. in. zamordował on legionistę polskiego Leona Tomaszewskiego oraz komendanta posterunku żandarmerji w Hruszowicach Kocielnego. Ostatnio Surowy przebywał przez lat kilka w Nowym Sączu, posługując się fałszowaną książeczką wojskową.

Mordercy małżonków Bojmajłów ujęci.

Krwawa walka policji warszawskiej z bandytą.

Sprawcy bestjałskiego mordu, dokonanego w ub. poniedziałek w nocy na Chaimie i Ryfce Bojmajłach, zostali wykryci. Podczas walki, która wywiązała się podczas aresztowania ohydnych zbrodniarzy, jeden z nich został poważnie zraniony, tak, że przewieziony do szpitala zmarł.

Zasługa wysiedzenia bandytów jest w poważnej części zasługą posterunkowego Jachowskiego, który wykrył miejsce zamieszkania jednego z uczestników napadu, 27-letniego Stefana Bronowicza. Do mieszkania jego udał się następnie komendant policji państwowej Ciesielski z czterema policjantami, aby Bronowicza aresztować. Gdy przeszli do kuchni, policjanci otworzyli drzwi do pokoju, przestępca stał w drugim

końcu pokoju, obok szafy. Na widok policji Bronowicz strzelił, lecz chybił. Policja wycofała się wtedy na kurytarz i przewidując krwawą walkę, wezwała pogotowie ratunkowe i rezerwę z komendy okręgowej, celem wzmocnienia posterunków, otaczających tyraljerą całą posesję.

Po wyjściu funkcjonariuszów policji, morderca zaczął badać przez lufkę terenu, mając nadzieję, że zdoła może umknąć przez okno, lecz czatujący na podwórzu wywiadowcy rozpoczęli ogień.

Tymczasem na miejsce przybyli i inni urzędnicy policji i zabrawszy z sobą karabini maszynowy, udali się na 2 piętro i otworzywszy drzwi do kuchni, skierowali lufę w kierunku wejścia do pokoju.

Gdy na wezwanie nikt nie odpowiadał, komendant otworzył drzwi do pokoju. Wbrwł oczekiwaniom, zamiast huku wystrzału, rozległ się cichy jęk. Bronowicz leżał obok szafy w kałuży krwi, opodal widniał porzucony rewolwer. Kula trafiła Bronowskiego w podbródek i przebiwszy czaszkę, wyszła z tyłu głowy. Rannego, po opatrunku, przewieziono do szpitala na Czystem. W kilka godzin bandyta zmarł.

Wkrótce potem zaarrestowano cały szereg podejrzanych osobników. W czasie badania, jeden z nich, 23-letni Ireneusz Mroczkowski, przewzikiem „Lolek”, ujęty na rogu Wroniej i Chłodnej, płatał się w zeznaniach i zapierał się nie tylko jakiegokolwiek udziału w zbrodni na ul. Grzybowskiej, lecz nawet znajomości z Bronowiczem. Ten sposób obrony właśnie spotęgował podejrzania. Wreszcie w krzyżowym ogniu pytań tak zaplątał się w odpowiedziach, że w końcu zrezygnowawszy, przyznał się do winy.

Zeznał on mianowicie, że Bronowicz namówił go do zdobycia pieniędzy w jakikolwiek sposób i jako ofiarę obrał Bojmajła, do którego kupował kiedyś papierosy do ulicznej sprzedaży.

Wszedłszy do mieszkania Bojmajłów, Bronowicz zażądał kart do gry. Kupiec po chwili przyniósł je i wtedy zaczęto targować się o cenę. W pewnym momencie Bronowicz zaczął strzelać. Zbrodniarze przelekli się następnie i, nie zabrawszy nic, uciekli, przyczem zmusili stróża do otwarcia bramy.

Ujęcie zbrodniarzy w stosunkowo tak krótkim czasie jest dowodem sprężystości władz bezpieczeństwa, którym należy się za owocną działalność szczerze uznać.

Bandyta-gentleman w Łodzi.

Pisma łódzkie donoszą o niezwykłym bandycie, który ofiary swoje łupi, stosując przytem wyszukaną grzeczność. Oto gdy niejaka Marja Czertok, właścicielka składu aptecznego, znajdowała się wieczorem sama w sklepie, zajęta obliczaniem kasy, ktoś zapukał do tylnych drzwi. Następnie drzwi otworzyła się i do składu wszedł jakiś przyzwolcie ubrany mężczyzna lat około 25. Zbliżył się i poprosił o proszek na ból głowy. P. Czertok zamierzała odłożyć pieniądze trzymane w ręku, by obsłużyć klienta, gdy ten w sposób nader grzeczny odezwał się: „Zechce mi pani oddać te pieniądze”, a gdy właścicielka sklepu spojrziała na niego pytającym wzrokiem i chciała pieniądze schować do szuflady, nieznajomy wyjął z kieszeni rewolwer i skierowawszy go w jej stronę ponowił prośbę swą w ten sam grzeczny sposób. Przekonawszy się, iż ma przed sobą bandytę, p. Czertok wręczyła mu trzymane w ręce 18 zł. Bandyta schował spokojnie pieniądze do kieszeni, poczem wciąż tak samo grzecznie poprosił właścicielkę składu o proszek na ból głowy. Otrzymałszy go, zapłacił za niego 20 groszy i złożywszy p. Czertok elegancki ukłon powiedział jej „dowidzenia” i wyszedł. Dopiero po upływie kilku minut po jego wyjściu ocknęła się p. Czertok z osiupienia i wszczęła alarm.

Dotychczasowe poszukiwania policji nie odniosły pożądanego skutku.

Znowu dwa sensacyjne samobójstwa w Zakopanem.

W Zakopanem zanotowano ostatnio dwa nowe samobójstwa. Przy ul. Kasprucie ofiarą się nieznana dotychczas substancją 50-letnia żona kowala Marja Dąbrowska. W pensjonacie „Grunwald” przy ul. Sienkiewicza samobójstwo popełniła przy użyciu esencji octowej 32-letnia kuracjuszka Ida Rojek, żona kupca z Baranowicz. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba płuca i gardła.

Od początku obecnego sezonu zimowego w Zakopanem t. zn. od połowy grudnia ub. r. do połowy stycznia r. b. bawiło w Zakopanem 6120 przyjezdnych. W drugiej połowie grudnia liczba przyjezdnych wynosiła przeszło 4.000 osób.

Próbna linja lotnicza Warszawa—Berlin.

Niemiecka Lufthansa w rozkładzie lotów lotniczych na rok 1928 projektuje próbną linję Berlin—Warszawa, przez Katowice. Linja ta ma być według wyjaśnień uruchomiona jeszcze przed zawarciem konwencji lotniczej, na podstawie specjalnego porozumienia między Polską a Niemcami.

Będzie kłopot z naszym sprzymierzeńcem!

Król Afganistanu przywozi ze sobą całą rodzinę i olbrzymią świtę.

Berlin, 21. stycznia.

Upprzedzam was, że wizyta naszego sprzymierzeńca, króla Afganistanu Aman Uhalaha, który wybiera się do Warszawy, sprawi wam wiele kłopotu. Jegomość ten przybywa właśnie do Berlina, i władze tutejsze nie wiedzą, gdzie go pomieścić, gdyż Emir przywiózł ze sobą całą swoją liczną familję, składającą się aż z 20 głów. Są między nimi jego żona, szwagrowie, teściowie, ciotki, babcie i inni jeszcze powinowaci. W każdym z nich płynie krew królewska, każdy chce być traktowany z należytym mu honorami. Zaden z tych gości nie będzie się kontentował dwoma lub trzema pokojami, tylko pragnie mieć szereg apartamentów do swego użytku. Rząd niemiecki miał początkowo zamierzać całą egzotyczną karawankę umieścić na zamku Bellevue, ale okazało się, że i on jest za mały. Ostatecznie wynajęto od rodziny Hohenzollernów pałac, w którym to całe towarzystwo wraz ze swoją świtą jakoś się pomieści. Ale pytanie, co będzie w Warszawie?

Wacław Zgrzyt.

Napad rabunkowy w powiecie janowskim.

Na drodze leśnej koło wsi Grabina, powiatu janowskiego, dwóch nieznanymi osobnikami napadło na przejeżdżającą mieszkankę wsi Studzianki Zemeł Szejdę. Napastnicy ranili bezbronną w okolicy prawego płuca i zrabowali wieszono z jarmarku towary bławatne.

Epidemja grypy w 12 pułku piechoty.

Szef sanitarny D. O. K. w Krakowie pułkownik Korolewicz przeprowadził wraz z pułkownikiem Maciągiem inspekcję 12 pułku piechoty w Wadowicach, w którym masowo zachorowali żołnierze. Skonstatowano, iż żołnierze zachorowali na grype, która w wielu wypadkach ma ostry przebieg.

Strajk stróżów w Siedlcach.

Od 17 bm. trwa w Siedlcach strajk dozorców domowych w liczbie około 200 ludzi. Przyczyną strajka jest nieuwzględnienie żądań podwyżki płac.

Żydzi kolporterami odezów komunistycznych.

W Łęcznej, powiatu lubartowskiego, została zaarrestowana S. Zulszajn, mieszkanka m. Lublina i A. Wakszman, przy których znaleziono paczkę, zawierającą 354 sztuk różnych odezów komunistycznych i okólniki Centralnego Komitetu K. P. P., w sprawie wysłania delegacji robotników i chłopów do Sowietów. Uwzięzionych przekazano sądzemu śledczemu.

Dwight Braman w Rzymie.

(Korespondencja własna Dzien. Bydg.)

Konferencja przy kościele św. Zuzanny. Co wielki Amerykanin mówił o procesie arcybiskupa Cieplaka i 14 księży polskich w Moskwie. — Owacja dla księdza kanonika Rutkowskiego. — Herbatka.

Przed kilku dniami zatrzymał się na krótko w Rzymie p. Dwight Braman, prezes The Allied Patriotic Societies, (Związek Stowarzyszeń Patriotycznych Amerykańskich i Angielskich, liczący przeszło 7 milionów członków).

Pan Dwight Braman w kartach historii naszego narodu zajmuje niepoślednie miejsce, albowiem on to sprawił głównie, jako prezes tak poważnego związku, że arcybiskup Cieplak i 14 księży polskich nie zostało w Moskwie rozstrzelanych, mimo to, że kara śmierci była zasądzona.

P. Dwight Braman naciskał wszystkie sprężyny polityczne i niepolityczne, tysiące protestów płynęło do krwawej Moskwy. Jaki skutek był wiemy o tem wszyscy i dziś nie trzeba powtarzać. W Rzymie dowiedział się, że bawi także ks. kanonik Rutkowski, sekretarz Prymasa Polski, jeden z b. 14 księży więzionych z arcybiskupem Cieplakiem w Moskwie, p. Braman zaprasza ks. Rutkowskiego do siebie i dłuższy czas rozmawia z Nim o chwilach spędzonych w bolszewickim więzieniu.

Nie bojąc się jednak na tem. W dniu 10 bm. p. Braman zaprasza całą kolonję amerykańską i angielską w Rzymie i przy kościele św. Zuzanny na Piazza San Bernardo urządza publiczną konferencję. Wśród licznych gości zauważyliśmy znanego publicystę i działacza społecznego p. D-ra Loke, założyciela kolegijum Newmana w N. Yorku, biskupa Coppo i wiele znakomości ze świata politycznego, artystycznego i społecznego Ameryki i Anglii. Rektor kościoła św. Zuzanny O. Neit C. S. P. (Kongregacja św. Pawła, zagał zebrał i prosił pana Dwight Bramana o wygłoszenie referatu konferencyjnego o tem, co zrobił The Allied Patriotic Societies w sprawie znanego procesu w Moskwie.

Pan Braman zabrał głos i witając w imieniu Związku ks. kanonika Rutkowskiego, jako „przedstawiciela polskich księży męczenników w Bolszewji” szczegółowo zobrazował całą sprawę.

— „Kiedy dostałem depeszę z Moskwy od p. Me Cullogh'a, kapitana Misji Angielskiej z wiadomością, że arcybiskup Cieplak i 14 księży polskich zostaną przez bolszewików straconych, postanowiłem za wszelką cenę ich ratować. My protestanci zrozumielśmy

Ciekawe szczegóły o ucieczce Wilhelma II.

Myślał o dezercji już przed wybuchem rewolucji.

W niemieckich pismach socjalistycznych ogłasza Scheidemann nowe szczegóły o ucieczce ekscesarza Wilhelma do Holandji.

Scheidemann żądał 29. X. 1918 od ówczesnego kanclerza Rzeszy, księcia Max v. Baden, by gabinet wezwał cesarza do ustąpienia. W tym samym dniu dowiedział się kanclerz o zamiarze podróży cesarza do głównej kwatery wojsk. Ks. Baden przerażony poruszył wszystkie sprzęty, by cesarza odwieść od tego zamiaru. Daremnie! Wilhelm chciał wyjechać „tylko na trzy dni”. Wobec jego uporu powiedział mu kanclerz z bijącym sercem nareszcie część prawdy, a mianowicie, że teraz pod żadnym warunkiem nie może opuścić Berlina, gdyż Rzesza stoi wobec ogromnie ważnych decyzji.

Wilus odpowiedział: „Cóż znowu, jeżeli uczynicie, com wam radził, będzie można jeszcze wszystko naprawić”

I co radził. Proszę posłuchać: „Trzeba rzucić Wilsona i nawiązać kontakt z Anglią (!)

Holandja wcale nie była skłonna przyjąć Wilhelma. Lecz król angielski zwrócił się do królowej Wilhelminy z prośbą, by zechciała udzielić gościny

dobrze zamach bolszewików na religję, na opokę ludzkości. Sprawiliśmy, że tysiące depeesz protestujących z całego świata przybywało do Moskwy i to musiało zelektryzować czerwonych katów”.

Dalej mówił wielki ten społecznik amerykański o tem, jak bolszewicy starali się zaszczyć jad komunizmu na ziemi Waszyngtona, ale zdrowa dusza amerykańska zastrzyku tego nie przyjęła.

„Wierzyłem mocno — mówił p. Braman — że sprawiedliwość Boża i prawda zatriumfować muszą i zapanować nad światem”. Kończąc swoje długie przemówienie, zwrócił się raz jeszcze p. Braman do ks. kanonika Rutkowskiego z prośbą, aby on od siebie powiedział do braci amerykańskiej i angielskiej o swoich cierpieniach w więzieniu na Butyrkach w Moskwie. Kiedy ks. kanonik Rutkowski podniósł się z krzesła, aby przemówić powitała go burza serdecznych, długo niemilkających oklasków.

Lzy napłynęły do oczu kapłanowi męczennikowi, kiedy widział, jak naród obcy mu i daleki, uczył go szczerze i niekłamnie. Ks. kanonik Rutkowski

Wilhelmowi. Mimo to holenderski generał Heutsz, który pilnował granicy, był wielce zdziwiony, widząc 9 listopada Wilhelma przed szlabanem. Cesarz bowiem krótko przedtem był mu przyrzekł słowem honoru, że nie uciecze, że raczej na czele swych wojsk powróci do Berlina, by stłumić rewolucję.

Zdaniem Scheidemanna jednak ucieczka była dokładnie przygotowana od kilku dni; cesarz prawdopodobnie planował ją już wtedy, kiedy opuścił Berlin „na trzy dni”. Widział wtedy przed sobą trzy drogi. Pierwszą wskazali mu generał Groener (obecny minister Reichswehry i inni wyżsi oficerowie: Miał pójść do rowów strzeleckich i tam czekać kuli. To jednak Wilusowi wydawało się zbyt ryzykownem i dlatego odrzucił tę propozycję. Drugą drogę sam przyrzekł obrać, a mianowicie — jak wyżej podano — chciał prowadzić armję przeciw buntującemu się narodowi. Lecz zaniechał tego, gdy mu gen. Groener dał znać, że „armja powróci spokojnie do domu pod dowództwem swych generałów, a nie cesarza”. Ostatecznie, Wilhelm wolał pójść drogą najmniej niebezpieczną i która najbardziej odpowiadała jego „bohaterskiej” naturze — „On” zdezerutował.

podziękował narodowi amerykańskiemu i angielskiemu w imieniu swoim i kolegów i szczególną wdzięczność wyraził obecnemu prezesowi The Allied Patriotic Societies, za tak skuteczną pomoc okazaną arcybiskupowi Cieplakowi i 14 księżom polskim. Pod koniec zabrał głos ksiądz biskup Coppo i dziękując prezesowi p. Bramanowi za tak humanitarną pracę, jaką prowadzi jego związek, zwraca się doń z apelem, aby tak, jak obronili polskiego arcybiskupa i 14 księży polskich w Rosji — ratowali obecnie duchowieństwo katolickie przesładowane i męczzone w Meksyku.

Następnie zwycząjem amerykańskim podano wszystkim herbatę i wśród miłej atmosfery spędzono kilka przyjemnych chwil. Ks. kanonik Rutkowski był bardzo sympatycznie i mile indagowany przez wszystkich i widać było, że ci amerykańscy protestanci, a było ich 95%, że wciąż zwracali się do polskiego kapłana męczennika. Miło nam było patrzeć i słuchać, kiedy zebrani Amerykanie i Angliki tak szczerze interesowali się sprawą polską.

Rzym, w styczniu.

Gustaw Lawina.

Chang.

Film zdejmowany przez b. oficera polsko-amerykańskiej eskadry lotniczej im. Tad. Kościuszki.

Na cmentarzu lwowskim spoczywają zwłoki oficerów amerykańskich, poległych na wojnie polsko-bolszewickiej. Byli oni członkami ochotniczej eskadry im. T. Kościuszki. — Inny z owych lotników wedle tradycji rodzinnej był potomkiem właściciela farmy pod Savannah w stanie Georgii, w którego domu ułożono rannego Pułaskiego. Dowódca tej eskadry, pułkownik Cedric Fount Leroy nie zerwał łączności z Polakami, i mieszkając w Chicago, bierze udział we wszystkich uroczystościach polskich.

Jak czytaliśmy w chicagowskim „Dzienniku Związkowym”, jeden z b. oficerów lotników im. T. Kościuszki udał się do Siamu, wiedziony tą samą ciekawością, która naszych oficerów, Fularskich, Lepeckich pchnęła do Brazylii, a Orlińskiego do Tokio i z powrotem. Amerykanin, obywatel bogatego narodu, zaopatrzył się w kinematograf i dokonał zdjęć filmu, który pod nagłówkiem „Chang” obszedł stolice świata, budząc wszędzie podziw nieklamany.

Dla nas Polaków ma film ten znaczenie tem większe, że dokonał go b. lotnik eskadry im. T. Kościuszki. Ponadto ciekawy jest film ten również ze względu na stosunki, jakie łączą Polskę ze Siamem.

Zmarły niedawno król tego państwa Rama VI, a brat obecnego króla, wysłany przez swego ojca w młodym wieku do Anglii, dla ukończenia studiów, miał szczególne zamiłowanie do historii. Zagłębiając się w historję Europy, natknął się na dzieje rozbioru Polski. Ta potworna zbrodnia, dokonana przez chrześcijańskie narody o białej cerze na bratnim narodzie, tak wstrząsnęła królewiczem siamskim Wazira wudem (tak się zwał przed objęciem tronu), że napisał monografię o rozbiorach Polski. — Niedawno temu b. minister spraw zagranicznych Chin Południowych Eugenjusz Czen. w wywiadzie z Salzmanem, b. oficerem pruskim, a od lat korespondentem prasy berlińskiej w Chinach, również o rozbiorach Polski i o Jej odrodzeniu rozprawił. — Prof. Tad. Mitana, który brał udział w 1922 w zjeździe międzynarodowej organizacji akademickiej w Pekinie, opisując w „Przeglądzie Współczesnym” swe wrażenia z owego kongresu, pisze o niezwykłym zainteresowaniu młodzieży Chin, Korei i Siamu dla dziejów Polski.

Oglądając film Chang, który w tym tygodniu wyświetli kino „Marysienka”, pamiętajmy, że w tym to odległym kraju królewicz przeżył i odczuł z nami tragedję rozbioru, która musiała być zbrodnią szczególnie wyjątkową i ciężką, jakiej historycy i moralści nie zapomną. Niech uczy się młode pokolenie Polaków, że polityka narodowa musi kroczyć drogą moralności chrześcijańskiej, jeśli nie chce się, aby naród własny w historii powszechnej zapisany był jako przestępca. A. P. B.

Z wędrówek po kraju.

Dwa bastjony na zachodnich rubieżach: polski Margonin i niemiecki Szamocin.

— Hej, chłopcy! Wskażcie nam drogę do Margonina! — wołamy, zatrzymując auto za Chodzieżą w jakimś tam Raczynie czy Zacharzynie.

A chłopczki w nogi... Pierzchli. Z za węgla którejs' chałupy odzywa się „najodważniejszy”:

— Bo zawołóm policję...

Zaś baba jedna zdejmuje „drewniak” z nogi i grozi nam:

— Wy, psie juchy, chceta nóm dziecka porwać!?

Co się stało? — Podobny wypadek mieliśmy niedawno w Wągrówcu, ale tam były dziewczynki, więc rozumiemy. Okazuje się że nietylko na dziewczęta ale i na chłopczyków strasza padła trwoga. odkał podejrzani automobilści zaczęli dzieci uprowadzać. My cprawda do „rabusiów” ani handlarzy żywym towarem się nie zaliczamy, choć nieraz ludzi „uwodzimy” — czekamy więc i błagamy... Nawet obiecane 50 groszy „na cukierki” nie pomagają. Jedziemy tedy w śnieżnej zadymce dalej — prosto za nosem...

W Margoninie wielkie święto — rocznica oswobodzenia. Wszystko wystrojone; kościół pełen; na chórze gra muzyka (61 pułk z Bydgoszczy); przed ołtarzem sześć sztandarów i ciżba. Po mszy św. solennej, ksiądz Napiątek wchodzi na kazalnicę i mówi... słodko, rzewnie, patriotycznie. Świętny kaznodzieja. Różnych się już w

życiu słyszało, ale ten to naprawdę wrzusa i przekonywa. Jakby polemizował z nami, przeczytawszy ostatni feljton w „Dzienniku”.

— Nie narzekaj, bracie, żeś mienie utracił, że ci w banku za talary oddali... guzik. Drudzy życie lub zdrowie ofiarowali ojczyźnie. Tego za pieniądze nie kupisz! Ileż to Polsce zawdzięczasz?! Stanowisko, swoboda... Gospodarze swe hipoteki pospłacali, niech nie narzekają...

— Dziś żremy się, rozdzieleni na partje i obozy... Ale wiercie mi, skoro naprawdę będzie groźnie — wszyscy zapomnimy o swarach i zjednoczymy się!

— W mogile ciemnej... — ucił chór p. Maliszewskiego, jakby w odpowiedzi.

To napewno.

Po nabożeństwie uformował się pochód Powstańcy, sokoli, młodzież, przemysłowcy, robotnicy itd. Poszli na cmentarz odległy. Ośmiu bohaterów tam spoczywa, ośm złożono wianków na mogiłach. Mimo siarczystego zimna tłumy na cmentarzu stały, słuchając kapłana złotoustego. „Imieniem Polski Wolnej wam dziękuję, poległi, za waszą ofiarę! Matki coście ich zrodziły, nie płaczcie.!” Drobnie dziewczętko chucha w paluszki i deklamuje: „Kiedy żołnierz w okopach gnł — paskarz się tuczył!...” — Kryśia Remleinówna z Konar napewno otrzyma od redaktora obiecana książeczkę z bajkami.

Na rynku wprost kościoła ewangelickiego przemawia mecenas Płachciński. Porusza aktualny tutaj problem narodowościowy:

— Niech się pogodzą z losem. Praw wyjątkowych nie tworzymy, lecz żądamy lojalności!

W rozmowie prywatnej u sympatycznego „podesty” Mrówczyńskiego, gdzie wstąpił na herbatkę także pan sędzia i komisarz, dowiedzieliśmy się dużo ciekawych szczegółów. Niemcy w okręgu szamotulskochodzieskim nie jeden ale dwa mandaty zdobyć mogą, jeśli nie ruszymy do wyborów ławą. Żadnemu z nich konsulatu nie udziela wiza na wyjazd. Gdy narzekają, że nie mogą tu wyżyć, dają im pożyczkę holenderską... z towarzystwa „Credit” w Poznaniu. I tak się dzieje, że Niemcy na pograniczu teraz wykupują posiadłości polskie. Nawet urzędnicy, jak ostatnio drogomistrz z Budzyna, są sprzedawczykami!

Lecz wróćmy do starych i niedoszłych wojaków. Wspaniała była defilada towarzyszt wojskowo-wychowawczych. Oficer instrukcyjny i komendant Związku P. i W. inż. Bernaczek z Bydgoszczy wprost byli zachwyceni dzielną postacią powstańców, sokolów, a szczególnie okazałej grupy leśników. Szkoła leśnicza w Margonińskiej wsi ma oddawna dobrą renomę.

Wieczorem, gdyśmy na podobny obchód do Szamocina zdążyli, zapalono na rynku margonińskim pochodnie i beczkę ze smołą...

Trzeba przyznać, że tym razem Margoniniacy zakasowali Chodziezań. Zresztą

Margonin zawsze był nawskroś polski i dawał posłuch swym przywódcom.

„Um den Andrang des Potentums aus Margonin zu verhindern” otrzymywali Niemcy w Szamocinie od regencji zapomogę. Tak czytać można w aktach przechowywanych w magistracie szamocińskim.

Szamocin i dziś bastjonom niemieckim nad Notecią i dziś nim jest po części. To, co zawinił fundatorzy miasta, Raczynscy, osadzając tu samych Niemców, trudno dziś naprawić. I chociaż burmistrz p. Józefowski i ks. prob. Mrotek starają się jak mogą, aby polskość tu zaszczerpić, a Powstańcy i Wojacy (prezes p. Gruntkowski) oraz Sokoli ducha narodowego podtrzymują, dopiero za lat kilkanaście — dzięki szkole polskiej — będzie Szamocin istotnie polskim. Ze miasteczko się podnieśnie (podatku na rzecz gminy wcale się nie pobiera, gdyż gmina posiada przeszło tysiąc morgów łąk, las własny i rybołówstwo) tego dowodem pierwsze jaskółki — 30 rodzin żydowskich z Kongresówki się sprowadziło i uprawiają „handełas”.

W dniu 22 stycznia, z okazji święta Wolności, wszyscy żydzi iluminowali, a nawet niektórzy obywatele narodowości niemieckiej do tego się poczuli. Iluminacja miasta była rzesista, zapalono także ognie bengalskie i strzelano z moździerzy na wiat...

Pozazdrościć można Szamocinowi jego „radości kochania” Polski i jego — szerokich ulic. Jest ich właściwie jedna, znacznie szersza od Broadway w Nowym Jorku. Brak jedynie amerykańskich urzędzeń!

St. N.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Oświadczenie.

W pewnych kołach opinii publicznej a nawet w prasie pojawiły się pogłoski, jakoby zabiegał o mandat poselski lub senatorski. Dla oczyszczenia atmosfery i wyprowadzenia z błędu tak moich zwolenników jak i przeciwników oświadczam:

Ofiarowanego mi przez walny zjazd Osadników w Poznaniu dnia 19. bm. mandatu poselskiego lub senatorskiego z jakiegokolwiek ugrupowania politycznego lub partii w obecnej kampanii wyborczej nie przyjąłem i nie przyjmę. W mojej skromnej pracy społecznej starałem się i staram zachować charakter, moralność i uczciwość publiczną. W sytuacji obecnej zatrzymanie tej ideowej linii możliwym jest tylko przez zupełną abstynencję osobistą w targach natury publicznej.

(—) Jan Dobrucki,
prezes Rady Naczelnej
Związku Osadników Ziemi Zachodnich.
Malocin, 22. stycznia.

Nakło.

Zebrań lokatorów odbędzie się w środę, dnia 25 bm., o godz. 8-ej wiecz. w sali hotelu p. Aleksiewicza. Wpis członków przyjmuje się tam od godz. 7—8 wiecz., wstępne kosztuje 10 groszy, składka miesięczna 20 groszy. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich lokatorów w interesie własnego dobra konieczna.

Podaje się mieszkańcom miasta i okolicy do łaskawej wiadomości, że agencja „Dziennika Bydgoskiego” znajduje się u p. Stefana Kledzika, zakład fryzjerski, ul. Bydgoska, gdzie można „Dziennik Bydgoski” zamawiać, oprócz urzędu pocztowego.

Wągrówiec.

Z Rady miejskiej. Posiedzenie Rady miejskiej zajął prezes p. dr. Kuliński, przy udziale wszystkich członków, omawiając całoroczną pracę Rady. Następnie wybrano prezydium na rok 1928, w skład którego weszli pp.: dr. Kuliński — przewodniczący, Gramse — zast. przewodn., Cegielski — sekretarz i Dłużniewski — zast. sekr. Skład prezydium pozostał niezmienny. Burmistrz Kuchczyński dziękował w imieniu magistratu radnym za wybór prezydium, życząc owocnej pracy. Następnie przewodniczący odczytał pismo p. wojewody w sprawie komisji sanitarnej, w skład której weszli członkowie proponowani przez magistrat. Do komisji rozbudowy miasta wybrano p. burmistrza Kuchczyńskiego przewodniczącym, p. Książkiewicza, p. Szyszkę, p. Złotowicza, p. Dłużniewskiego, p. Walasiaka i p. Biedrzyńskiego. Skład innych komisji pozostał niezmienny. Budżet Rady szkolnej został zatwierdzony. Radny p. Marcinkowski i p. Jankowski omówili obszernie sprawę przyrzadów do robót ręcznych a magistrat przyrzekł wyasygnować odpowiednią sumę na ten cel. Radny p. Stamber zdał sprawozdanie z Kasy Kamelaryjnej, którą znalazł w porządku. — W wolnych głosach poruszył radny p. Wiśniewski sprawę szkoły na Osadzie, która niedawno zamknięta. Inspektor szkolny, radny p. Jankowski w odpowiedzi wyjaśnił, że liczba dzieci, potrzebna do otwarcia szkoły wynosi 40, na Osadzie tej liczby niema, może tam powstać tylko 2 klasowa szkoła. Następnie p. Gramse poruszył sprawę przedłużenia służby telefonicznej na całą noc. Dyrekcja zgadza się na wniosek, ale magistrat ma utrzymać urzędnika do tej funkcji. Sprawę postanowiono przedstawić abonentom telefonicznym, aby dobrowolnie zgodzili się na 1 zł. podwyżki abonamentu miesięcznego. — Co do sprawy chłodowni przy rzeźni, to z powodu niedoboru budżetowego, będzie ona otwarta dopiero w cieplejszej porze.

Występ gościnny p. Rychterówny. W ub. sobotę dnia 21 bm. wystąpiła w auli gimnazjalnej p. Kazimiera Rychterówna, sławna recytatorka i deklamatorka która zbierała laury nie tylko w kraju, ale i za granicą we Francji, która wystąpiła na życzenie T. C. L. P. K. Rychterówna deklamowała wyjątek z „Pana Tadeusza”, Wesele Boryny, Janko muzykant, Druciarz Powsinoga i inne.

Z życia Stow. Młodzieży Polskiej. W ub. wtorek odbyło Stow. Młodzieży Polskiej, nadzwyczajne zebranie, celem uzupełnienia zarządu. Zebranie zajął ks. patron Staszak, po czym przystąpiono do wyboru prezesa, którym został p. Franciszek Kaczmarek. Nowego prezesa powitano hucznymi oklaskami. Następnie wybrano komisję rewizyjną, składającą się z pp.: Pierzchalskiego i Tyborskiego. Chorążym

obrano p. Głowę. W wolnych głosach przemawiał naczelnik p. Grajkowski, który przeczytał regulamin mającego się odbyć w Bydgoszczy kursu P. W.

Włamanie. W ub. czwartek opryszkali wybili szybę w oknie wystawowym u p. Mencla, przy ul. Szerokiej, zabierając dwa zegarki i broszki wartości 200 zł. Zbudzony p. Mencil, przychwycił złodzieja za rękę przez otwór w

szybie, jednak opryszek wyrwał się i zbiegł, pomimo pogoni p. Mencla. Tej samej nocy włamano się również do składu p. Gotowicza vis a vis p. Mencla i skradziono 3 rewolwery. Również włamano się tej nocy do składu p. Wędzikowskiego przy ul. Klasztornej, gdzie skradziono kilka tabliczek czekolady. Ma się tu do czynienia prawdopodobnie ze zorganizowaną bandą włamywaczy.

Skazanie szpiega niemieckiego.

Dnia 20 bm. rozpoczął się w Toruniu przy drzwiach zamkniętych proces przeciwko Maksowi Krauzemu, majorowi rezerwy armji niemieckiej, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Krauze schwyłany został na gorącym uczynku w marcu ub. roku, gdy wręczał pieniądze za dostarczony mu materiał wojskowy. Był on kierownikiem placówki wywiadowczej na Pomorzu i

kierownikiem organizacji „Heimat-Dienst”.

Rozprawie przewodniczył dr. sędzia Piasecki, broni oskarżonego adwokat Mielczewicz z Torunia.

Po dwudniowej tajnej rozprawie władcą w dniu 21 bm. sąd ogłosił wyrok, skazujący M. Krauzę na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem arsztu śledczego.

Dziesięć dni walki o życie.

Na dnie studni głębokiej.

W Wiewiórczynie, w powiecie żnińskim niej. K. zakochał się na zabój w córce gospodarza M. Wkrótce spostrzegł jednak, iż dziewczyna zaczyna go zdradzać. Zawiedziony kochanek uplanował zemstę. Pewnego dnia wieczorem wprowadził dziewczynę w pole pod pozorem rozmówienia się z nią i nagle bezbronną wrzucił do głębokiej na kilka naście mtr. suchej studni, poczem spokojnie odszedł do domu. Zaczęła się straszliwa męka nieszczęśliwej, która nie mogła spodziewać się żadnej pomocy, ponieważ wysokość studni wykluczała absolutnie możliwość usłyszenia przez kogoś wołania o ratunek. W dodatku studnia owa znajdowała się daleko w polu, gdzie o tej porze roku nikt nie przebywa. Tymczasem we wsi zau-

ważono nieobecność dziewczyny, i rozpoczęto poszukiwania. Gdy w ciągu kilku dni nie znaleziono jej, pomiędzy ludźmi zaczęła krążyć pogłoska, iż dziewczynę uprowadzili handlarze żywym towarem. Dopiero w dziesiątym dniu prosty przypadek wyjaśnił tajemnicze zniknięcie dziewczyny. Chłopcy wiejscy, bawiąc się w pobliżu studni, usłyszeli jęki, wydobywające się z głębi. Powiadomieni o ten wieściacy, przybywszy na miejsce wydobyli wyschniętą jak szkielet dziewczynę, dającą słabe oznaki życia. Poddana troskliwej opiece lekarskiej nieszczęśliwa wraca powoli do zdrowia. Sprawca ohydnej zbrodni zdołał zbiec i wszelkie próby ujęcia go, spełżyły na niczem.

Z Inowrocławia.

Stow. Chr. Nauczycieli Szkół Powsz. odbyło ub. niedzieli w hotelu Basta walne roczne zebranie, na które przybyło przeszło 40 członków. Posiedzenie zajął prezes p. Bogusławski, który na wstępie złożył hold ceniom wielkiego pisarza Stanisława Przybyszewskiego, poczem po omówieniu rozmaitych postulatów urzędniczych, przystąpił do sprawozdania rocznego. Następnie złożyła sprawozdanie z działalności towarzystwa sekretarka p. Tokłowiczówna, nadmieniając, że towarzystwo liczy 60 członków, odbyło cały szereg plenarnych zebrań, na których wygłaszano wykłady itp. Stan kasowosci przedstawił skarbnik p. Broniecki. Przystąpiono do wyborów zarządu. Jednomyślnie wybrano przez akklamację dotychczasowy zarząd z wyjątkiem skarbnika, którym został p. Kuleszyński. Zarząd tworzą pp.: Bogusławski — prezes, Pudelewicz — wiceprezes, Kuleszyński — skarbnik, Tokłowiczówna — sekretarka, członkowie komisji rewizyjnej pp.: Gryczka i Klimecki. Na delegatów do Związku Stowarzyszeń Polskich wybrano pp. Bogusławskiego i rektora Janowskiego. Po udzieleniu pokwitowania zarządowi wygłoszono referaty o pracy prasowej i literackiej w towarzystwie.

Nowy kurs rzemieślniczy urzędu Tow. Zjedn. Przemysłowców i to 3-miesięczny, specjalnie dla księgowości i kalkulacji. Absolwenci kursu tego mają pierwszeństwo do uczęszczania na podobny kurs w roku przyszłym, który da czeladnikom prawo przy egzaminie mistrzowskim do zwolnienia od ustnego egzaminu. Zgłoszenia należy przysyłać do sekretariatu kursów rzemieślniczych w szkole Panny Marii w dni powszednie między godziną 8—1 w południe.

Mamy znów dwa „Związki Strzeleckie”, mianowicie w Topoli i w Liszkowie, w powiecie inowrocławskim. Komendantem w Topoli został robotnik Władysław Bialek a w Liszkowie robotnik Władysław Głogowski. Do obu organizacji przystąpiło około 30 członków. Organizatorem „Związku Strzeleckiego” był p. kpt. Piskozub, oficer p. w. przy 59 p. p. Pierwszy występ „Związku Strzeleckiego” w Liszkowie był bardzo niefortunny, gdyż mimo zakazu użycia szkoły w Liszkowie, wdarli się tam po samowolnym otwarciu drzwi, urządzili zebranie a następnie tańcówkę, do późnej nocy. Kompetentne czynniki przeprowadzają w tej sprawie śledztwo.

Składając ofiary na bieńnych. Urząd Opieki Społecznej wspólnie z Tow. Pań. Wiosierdzia św. Wincentego a Paulo ogłosił odezwę,

Gniezno.

Z życia absolwentów szkół handlowych. Pod przewodnictwem prezesa prof. Horodyskiego, odbyło się w ub. wtorek roczne walne zebranie absolwentów szkół handlowych, koło Gniezno, na którym ustępujący zarząd zdał sprawozdanie z działalności koła w roku ub., poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który ukonstytuował się nast.: p. Sibiński — prezes, p. Urbaniakówna — wiceprezesa, p. Dopierała — sekretarz, p. Konarkowska skarbniczka, pp. Drenówna, Wojciechowska Wł., prof. Horodyski i M. Chałas — ławnicy. Pod koniec zebrania uchwalono urządzić w bież. karnawale zabawę taneczną.

Roczne zebranie K. S. „Lech”. Na rocznym walnym zebraniu K. S. „Lech”, któremu przewodniczył p. Bittner, ukonstytuował się nowy zarząd: p. Martin — prezes, p. Szrejbrowski wiceprezes, p. Nowacki — sekretarz, p. Rutkowski — skarbnik, p. Mądrowski — gospodarz, p. Kaczmarek — naczelnik, pp. Dankowski i Kurek — komisja rewizyjna.

Nowy zarząd filji Rob. i Rzem. Z. Z. P. Na rocznym walnym zebraniu Z. Z. P., które odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręgowego, p. Bernaciaka, wybrano nowy zarząd, który przedstawia się nast.: p. W. Naparstek — prezes, p. Kubisiak — wiceprezes, p. Müller — sekretarz, p. Gindek — skarbnik.

Z POMORZA.

CHELMNO. (Niemcy a wybory.) Jak się dowiadujemy, mężowie zaufania „Sejmbüro”, znajdujący się w różnych miastach Pomorza, otrzymali obecnie do swojej dyspozycji większe sumy pieniężne, które rozdzielają w formie zapomóg. Ostatnio stwierdzono podobne fakty w Chełmnie.

SEROCK, pow. świecki. (Uciecha dla biednych dzieci.) Staraniem p. Wilczyńskiego urządzono w sali p. Domańskiego, którą gospodarz udzielił gratis, obchód gwiazdkowy dla dziatwy. Majł amatorzy odegrali „Jasełka”, trzy żywe obrazy, oraz dwie komedjki p. t. „Karolek i Heldjoderek” i „Szczęśliwi ci dorostli”. Następnie obdarowano około 80 dzieci podarkami gwiazdkowymi. Publiczność zapełniła salę po brzegi. Byli obecni m. in. ks. prob. Pokorski z Wudzinia oraz ks. Sarnowski, miejscowy proboszcz. Czysty zysk z wieczorku przeznaczono na potrzeby szkolne.

JANIA GÓRA. (Echa gwiazdki.) W sali p. Knutha odbył się wieczór gwiazdkowy, zainicjowany przez kierownika szkoły p. Wojtackiego. Dzieci odegrały „Jasełka”, poczem popisywały się śpiewem i deklamacją. Następnie obdarzono 150 dzieci podarkami. Dla dorosłych na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

ZALESIE KRÓL, pow. świecki. (Z życia nauczycielstwa.) W miejscowej szkole powszechnej odbyło się zebranie nauczycieli rejonu Lubiewo. Przewodniczył p. Wydzgowski z Lubiewa. Wznowił lekcję „z pisowni polskiej” przeprowadziła p. Lonarska. Referat p. t. „Uczenie pisowni według najnowszych wymagań” wygłosił p. Lewandowski. Po konferencji brał nauczycielska przedpędziła kilka miłych chwil na wspólnej pogawędce.

BIAŁE, pow. świecki. (Zaczązanie.) Agnieszka Bonikówna, pracująca u gospodarza Krawańskiego uległa zaczązaniu, dzięki swej własnej nieostrożności. Rano zastano martwe zwłoki wiernej pracownicy, która liczyła za ledwie 21 lat.

TCZEW. (Komunista przed sądem.) Przed sądem okręgowym w Starogardzie odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi organizacji komunistycznej w Tczewie, Trojanowskiemu, oraz jego towarzyszom Terncosowi i Krzemieńskiemu. Wszyscy trzej oskarżeni byli o działalność antypaństwową. Rozprawa została odroczone.

DZIAŁDOWO. (Z życia inwalidów.) Ostatnie zebranie zajął p. Gajewski, wygłaszając jednocześnie referat o zaopatreniu inwalidzkim. Następnie p. Kujawski przeczytał okólniki zarządu głównego i wojewódzkiego, jednocześnie przedłożył on sprawozdanie ze stanu kasy.

Z ruchu przedwyborczego na Pomorzu.

Zjazd pocztowców w Chojnicach.

(s) Jak już wczoraj donosiliśmy, odbył się ub. niedzielą w Chojnicach zjazd pocztowców powiatów: chojnickiego i tucholskiego. Przybył również delegat z Tczewa. Na zebraniu, które zwołał tymczasowy komitet, celem omówienia położenia przedwyborczego, do lokalu konsumu urzędników, obecnych było około 100 osób.

Zagalił przedwyborczy p. st. sekretarz Meyer, wyluszczając cel i zadanie zjazdu. Na marszałka wybrano p. naczelnika Marjana Retza, na sekretarza p. Wróblewskiego i Bańkę. Po załatwieniu tych formalności zabrał głos p. naczelnik Retz i wygłosił referat, nacechowany głęboką troską o dobro państwa i los urzędników. Po skróceniu obecnego położenia przedwyborczego stwierdził referent, że urzędnik państwowy winien stronić od partyj krańcowych. Jedyną partją, która wykazała gotowość przyjęcia pocztowca na listę kandydatów do sejmu, to Polski Blok Katolicki. Partja, która w ten sposób idzie na rękę pocztowcom, godna jest poparcia również w innych okręgach wyborczych.

P. Podlewski wygłosił następnie piękny referat, w którym scharakteryzo-

wał dotychczasowe rządy polskie i wykazał obowiązkowość posłów w przyszłym sejmie. Wywody obu mówców spotkały się z ogólnym uznaniem. Dokonano wyboru komitetu następczego, którego skład ustalono, jak następuje: przewodniczący — Meyer, zast. przewodn. — Wróblewski, sekretarze — Gutkowski i Podlewski, skarbnicy — Strelau i Szopliński, ławnicy — Langowski, Bańka i Mechliński Leon.

Po uchwaleniu rezolucji, którą podaliśmy doświadczeni we wczorajszym numerze „Dziennika”, załatwiono kilka spraw organizacyjnych mniejszej wagi. Przemawiali m. in. pp. Bieszk z Tczewa, Schreiber, Mechliński, Langowski, Wróblewski i Gulowski, poczem p. Bańka wniósł okrzyk na cześć p. naczelnika Retza, do którego, jak wykazał przebieg zebrania, wszyscy pocztowcy mają zaufanie.

Podkreślić należy, że postępowanie niedzielne wykazało zupełną zgodność poglądów zebranych, a przebieg obrad, nacechowany podziwu godnym koleżeństwem i powagą, był dowodem, że pocztowcy rozumieją ważność chwili i w jedności i zgodzie przystępują do pracy, zmierzającej ku poprawie ich bytu.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27 bm. włącznie apteka pod „Orłem”, Rynek Staromiejski.

Z Teatru Pomorskiego. We wtorek, dnia 24 bm., o godz. 8 wiecz. została wydana Szekspira „Otello” we wspaniałej, stylowej oprawie scenicznej i w pierwszorzędnym wykonaniu aktorów, dzięki którym zdobyła ona najwyższe uznanie publiczności, oraz pochlebna opinia prasy. Udział w przedstawieniu biorą: pp. Rygiel, Zielińska, Jerzmanowska, Leśniewski, Balcerzak, Marjański, Orlicz i inni.

W środę, dnia 25 bm., o godz. 8 oraz pierwszy „Fenomenalna umowa”, tryskająca niezwykłym humorem, niezwykle pogodna 3-aktowa farsa Larry Johnsona, która w warszawskim Teatrze Letnim zdobyła olbrzymie powodzenie. Reżyserja spoczywa w wybitnych rękach znakomitego Toruniowca z dziesięciu lat w przodku p. Karola Bendy, który jako gość kreuje w tej sztuce rolę Ralpha Harris'a, zrównanego wprawdzie, ale bardzo sympatycznie młodzieńca. Jego partnerką (Joyce) będzie znana ze swoich kreacji p. Janina Porębska. Dalszą obsadę stanowią pp. Aleksy, Balcerzak, Bojarska, Chmurkowski, Ilcewicz, Orlicz i Waczyńska. Nowe dekoracje wykonał art. mal. p. Wł. Kuhn. Ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł.

Osobiste. Dnia 21 bm. odbył się w kościele św. Jana w Toruniu ślub córki pp. Danchoferów, znanych i cenionych obywateli Torunia z p. Stefanem Krawcem, przodownikiem policji państw. w Tczewie.

Młodej parze życzymy „Szczęść Boże”.

Nowy zarząd Tow. Powst. i Wojaków „Straż”. Na zebraniu Tow. Powst. i Wojaków „Straż” w Toruniu, które odbyło się dnia 20 bm., pod przewodnictwem prezesa p. Skrzypczaka, por. rezerwy wybrano na rok następnego zarządu w dotychczasowym składzie i to pp.: Skrzypczak — prezes, Pawlikowski — wiceprezes, Kramczyński — sekretarz, Dybowski — zast. sekr., Pellinowski — skarbnik, Zieliński J. i J. Lipertowicz — ławnicy, Lemka — zbrojmistrz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Klodzińskiego, Potępskiego i Sikiernikowskiego. Na referenta oświatowego powołano p. Trochę, na chorążego p. Lewandowskiego, na asystentów pp. Jelińskiego i Zaborowskiego, na kom. p. Nelkowskiego, na jego zastępcę p. Grzele, na komendanta drużyny przedpoborowych — Markuszewskiego, na zastępcę — Kotusa.

Nowy zarząd kulbu szoferów. Na walnym zebraniu kula szoferów po szczegółowym sprawozdaniu dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: Górny — prezes, Stogowski — wiceprezes, Kozłowski — sekretarz, Lewandowski — skarbnik, Żywicki — zast. sekretarza, Tomczak — zast. skarbnika, Sakwiński — kurator kasy pogrzebowej. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Bilickiego i Iwańskiego, do sądu honorowego pp.: Blok, Górny, Wesołowski i Kowalewski. Na chorążego wybrano p. Smeje, przybocznymi pp. Grzankowskiego i Błaszkiwicza.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych sam. i kom. odbędzie swe doroczne walne zebranie dnia 27 bm. w auli wojewódzkiej.

Na porządku obrad m. in. wybór nowego zarządu.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Walne zebranie członków kasy oszczędnościowo-pożyczkowej przy Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych Samorządowych i Kom.

odbędzie się dnia 27 bm., o godz. 6 wieczorem w auli wojewódzkiej.

No porządku obrad sprawozdanie i wybór zarządu.

Popierajmy inwalidów wojennych. Zw. Inwalidów Wojennych podaje do wiadomości, że otwarto przy ul. Jęczmieńnej 9a, warsztat tapicerski i siodlarski, prowadzony przez inwalidę wojennego i prosi o poparcie tegoż przedsiębiorstwa.

Zamówienia przyjmuje p. C. Cegielski u państwa Weiwerów przy ul. Jęczmieńnej nr. 9a.

Kradzież torebki damskiej Szmitsz Józef, zam. w Rzęczkowie, pow. Toruń, zgłosił kradzież torebki ręcznej z zawartością 700 zł, podczas jazdy tramwajem w Toruniu.

Upadek wskutek zaślabnięcia na ulicy. Dnia 20 bm. upadła na ziemię przy ul. Targowej wskutek paraliżu Benek Franciszka, lat około 68, zam. Pod Dębową Górą. Wezwane pogotowie przewiozło B. do lecznicy miejskiej.

Przyłapani złodziejaszkowie. Ciechocki Feliks, zam. w Zembowie, pow. Lipno, zgłosił kradzież 1 pary trzewików, wart. 62 zł w czasie postoju bryczki na dziedzińcu fabryki maszyn Kujawskiego w Toruniu. Dochodzenia ustaliły, że kradzież popełnili małoletni A. F. i G. A., którym skradzione trzewiki odebrano i oddano pod doznaną.

Zaginęła... Dąbrowska Rozalja, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 1, zgłosiła, że dn. 16 bm., o godz. 12.00 wyszła z domu Lewandowska Franciszka, lat 80, żebraczka i dotychczas nie powróciła. Rysopis zaginionej: wzrost 160 cm., budowa średnia, oczy niebieskie, twarz owalna, włosy siwe, małe warkoczki, ubrana w czarną suknię i taką bluzkę, czarna chustka na głowie, w drewniakach, chodzi pochylona o kiju. Poszukiwana za wymienioną zarządzone.

Radzyn.

Zebranie Bractwa Strzeleckiego. Zebranie Bractwa Strzeleckiego zgalił prezes p. burmistrz Kistein. Omawiano przedewszystkiem sprawę gospodarczą Bractwa oraz sprawę obchodu 75-lecia istnienia Bractwa radzyńskiego. Postanowiono również urządzić bal karnawałowy dnia 15 lutego.

Interwencje magistratu o wznowienie roków sądowych oraz o przedłużenie urzędowania służby telefonicznej w tobie miesiącu. Magistrat, mając na względzie dobro i dogodzenie dla tu obywatelstwa, w ostatnich dniach wniósł prośbę do prezesa sądu okręgowego w Grudziądzu o wznowienie roków sądowych w Radzynie oraz do dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy o zaliczenie naszego miasteczka do miejscowości klasy C. pod względem urzędowania służby telefonicznej tu. Urzędem pocztowo-telegraficznym. Roki sądowe w Radzynie odbywały się do roku 1924, lecz na skutek podobno bardzo nikłej liczby spraw odbywających się w Radzynie (co nie można twierdzić, gdyż do roków sądowych w Radzynie należy 47 miejscowości okolicznych) roki sądowe zostały zawieszane.

Z karnawału. Zabawę karnawałową urządziło Tow. śpiewu „Harmonja” w środę dnia 19 bm. w sali „Strzelniczy”. Zabawa urozmaicona była występami chóru męskiego pod batutą p. Truszkowskiego, oraz kółka muzycznego pod kierownictwem nauczyciela p. Tomaszewskiego. Ochocka zabawa trwała do rana. Przygrywała orkiestra wojskowa.

Z Grudziądza.

Odnaczenia. P. Wilhelm Szukowski, inwentent Okręgowego Urzędu Ziemskiego, znany działacz plebiscytowy, odznaczony został odznaką honorową „Frontu Pomorskiego”, za wydatną pracę plebiscytową na Warmii i Powiślu, tak niemniej za czynny udział w walkach o Pomorze. Odznaka ta słusznie należy się p. Szukowskiemu.

Przeniesienie. Radca Wiktor Solman, naczelnik wydziału Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu przeniesiony został do Izby Skarbowej w Warszawie na naczelnika wydziału V-go. Radca Solman, znany na gruncie naszego miasta, jako czynny działacz społeczny, cieszył się zaufaniem wszystkich kół naszego społeczeństwa.

Wystawa 200 prac Stan. Błońskiego. W ostatnich dniach bm. w lokalu Muzeum przy ul. Lipowej 28 otwarta będzie wystawa szkiców i akwarel, zabytków architektonicznych i miejscowości historycznych Rzplitej Polskiej, Stanisława Błońskiego. Wystawione prace stanowią cykl „Z biegiem Wisły”.

Bal „Sokoła” żeńskiego. W dniu 1 lutego odbędzie się w Tivoli zapowiadany bal wiosenny sokolic. Sala „Tivoli” zamieni się w przeszliczny ogród, dekoracje są artystycznie obmyślane. Śmiało rzecz można, że bal żeński „Sokoła” będzie atrakcją bodaj największą.

Roczne walne zebranie „Sokoła” Grudziądza I. odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 8 w hotelu Kellasa, ul. J. Wybickiego. Na porządku obrad m. in. wybór nowego zarządu.

Bal Bractwa Strzeleckiego. Jak wiadomo, bal Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 lutego w wspaniale udekorowa-

wanej sali hotelu pod „Złotym Lwem”. Będzie to bal, o jakim mówić będzie cały Grudziądź, cała elita nie tylko miasta, ale i całego powiatu, zapowiedziała swe przybycie. Gotujemy się więc wszyscy na bal Bractwa w dniu 6 lutego. O ile ktoś z członków życzy sobie wysłać komu zaproszenia, niech zgłosi się do przewodniczącego komisji zabawowej p. Fr. Komorowskiego, Plac 23 Stycznia 13, tel. 361.

Bal inżynierów. Stow. Techniczne przypomina, że w sobotę dnia 28 bm. odbędzie się w salach Domu Towarzystw, przy ul. Moniuszki 8 doroczny bal inżynierów.

Kradzież z włamaniem. Dokonano śmiałej kradzieży w kinie „Apollo”. Jakis dotąd niewyślędzony opryszek zakradł się do kina „Apollo” i obrabował bufet. Straty wynoszą około 500 zł.

Ślizgawica. Przypominamy pp. gospodarzom i zawiadowcom domów o obowiązku posypywania chodników popiołem lub piaskiem.

Repertuar kin.

Kino „Apollo” wyświetla najbogatszy i najwystawniejszy film p. t. „Giełda miłości” (Kaffee Elektrik). Jest to najlepszy film wytwórni wiedeńskiej. W roli głównej Igo Sym i Nina Vanna. Bogaty nadprogram. Wkrótce ukaże się „Bestja morska”.

Kino „Orzeł” wyświetla największą sensację doby obecnej p. t. „Belfegor” (widmo Luwru), potężny dramat francuski w 2 serjach, w 24 aktach. I seria p. t. „Król detektywów”. II. p. t. „Klejnoty cesarowej”. Całość wyświetla się w jednym programie. — Z powodu wielkiego programu przedstawienie rozpoczyna się o godzinie 5.30 i o godz. 8.30 wieczorem.

Z Tow. Powstańców i Wojaków.

Tow. Powst. i Wojaków w Grudziądzu jest silną placówką, liczy przeszło 200 członków. Obok inteligenta widzimy tam robotnika, rzemieślnika, urzędnika, oficera rez. czy były podoficer razem z szeregowcami tworzy tę jedną całość, która stoi jak mur niewzruszona. I tak być powinno w całej naszej Polsce. Prezesem Tow. był dotąd p. radca Baranowski, który cieszył się zaufaniem swej drużyny. Zarząd cały był zgrany, który rozumiał i pojmował swe zadanie w całej pełni.

W lokalu p. Kellasa przy wypełnionej sali do ostatn. miejsca, odbyło się w ub. środę walne zebranie, które zgalił p. prezes Baranowski, który powitał zarząd okręgowy, z którego przybyli wiceprezes p. Deleżych, sekretarz p. Andrzejewski, ref. ośw. i redaktor „Strażnicy Bałtyckiej” p. Ziżykowski, p. adiutant Kaźmierowski, senior p. Gonczarzewicz, znany działacz sokoli i społeczny, oraz oficer P. W. p. kpt. Nie-wjakowski itd.

Po przeczytaniu i przyjęciu porządku obrad p. prezes Baranowski zaproponował na marszałka zebrania por. rez. p. Sempolińskiego, a na ławników pp. seniora Gonczarzewicza i wiceprezesa okręgowego p. Doleżycha. P. Sempoliński dziękując za zaufanie, udzielił głosu sekretarzowi, który odczytał bardzo interesujące sprawozdanie zeszłorocznego zebrania walnego. Następnie prezes p. Baranowski zdał obszernie sprawozdanie, z którego wynika, że Tow. Powst. i Wojaków brało żywy udział w ruchu narodowym, jak niemniej w przysposobieniu wojskowemu. Manewry, apela, strzelania, uduły się, a towarzystwo cieszy się i chlubi tem, że mistrzem w strzelaniu jest p. Remus. Prezes zaznacza dalej, że reprezentował Tow. na całej linii od Kartuz do Działdowa. Wspaniale uduła się ostatnia akademia ku czci powstania listopadowego w Teatrze Miejskim. Sprawozdanie to przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Sekretarz p. Poraziński zdał sprawozdanie z czynności sekretariatu: Załatwił on kilkaset

spraw, pracował wzorowo i z pełnym poświęceniem. Marszałek prosi, aby przez powstanie z miejsc, uczcić pamięć Heldta, czynnego członka towarzystwa, co też zebrani uczynili.

Sprawozdanie kasowe zdał p. Graczyk. Dochodu było 2396,32 zł., zaś rozchodu 2042,20 zł. Saldo na rok 1928 254,12 zł. W zastępstwie komendanta zdał sprawozdanie p. Kaźmierowski a z biblioteki p. Wojak. P. Politowski, przewodniczący komisji, prosi o udzielenie pakwitowania całemu zarządowi, co się też stało. W dyskusji zabierali głos pp. Andrzejewski, dr. Borth, Wojak, prez. Baranowski, skarbnik Graczyk, ks. kanonik Łukaszkiewicz, Lewandowski i inni. Uchwalono na bibliotekę przeznaczyć około sto zł. na zakup książek.

Przystąpiono do wyboru zarządu: prezes dotychczasowy p. Baranowski, prosi o zwolnienie, co po dłuższej dyskusji ostatecznie z bólem serca zatwierdzono. Prezesem wybrano rezydanta miejskiej kasy oszczędności p. Antkowiaka, wiceprezesem por. rez. A. Szumskiego, komendantem p. Politowskiego, sekr. p. Porazińskiego, skarbnikiem p. Graczyka, ref. ośw. p. prof. Balachowskiego, zastępcą kom. p. Kocińskiego, zast. sekr. p. Wojcieszka, a biblij. p. Wojaka, do komisji rewizyjnej weszli: p. Ludwik Grzeszkowiak, Andrzejewski, Kosztelański i Michalik. Poczet sztandarowy tworzą pp. Grudziński, Wojtynowski, Tomaszewski i Kałtonowski.

P. marszałek w serdecznych słowach uwiadomił pracę starożurządu, szczególnie pełną poświęcenia pracę prezesa p. Baranowskiego, wreszcie złożył życzenia nowemu zarządowi.

Obrady cechowała powaga a dokonany wybór zarządu można nazwać szczęśliwym. Życzyć należy Towarzystwu Powst. i Wojaków w Grudziądzu pod nowym zarządem, aby się rozwijało a liczba członków, aby kilkakrotnie się podniosła.

Chojnice.

„Raj bolszewicki”. W ub. poniedziałek gościł w naszym mieście „Teatr Objazdowy Pomorski”, który wystawił w hotelu p. Engla komedię w 3 aktach, J. Gelli, p. t. „Raj bolszewicki”. Artyści wywiązali się ze swych ról doskonale. Z ról kobiecych należy wyróżnić p. J. Bogdanowicz, z panów p. Gołębińskiego, p. Lipińskiego. Udział publiczności był niezbyt wielki.

Z życia podoficerów rezerwy. Na ostatnim walnym zebraniu kula Podof. rez. wybrano nast. zarząd: prezes Roliński, wiceprezes Kuras, sekret. Hopka, skarbnik Makowski, komendant Chabowski, zastępcza Brzeziński, ławnicy Sitarek i Lenicki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Frankensteina i Komorowskiego.

Przedstawienie Tow. Katolickiej Młodzieży Męskiej. W ub. niedzielę obchodzilo miejsce. Tow. Młodzieży Kat. Męskiej, pierwszą rocznicę swego istnienia. Program uroczystości był bogaty, urozmaicony. W pierwszej części programu odbył się koncert orkiestry własnej, która mimo kilku miesięcy swego istnienia wywiązała się dodatnio z nałożonych na siebie obowiązków. Następnie p. Powiński wygłosił odpowiednią deklamację, poczem odegrano sztukę p. t. „Stanko Powstaniec”. Amatorzy wywiązali się ze swych ról poprawnie. Dośkonale przedstawienie odbyła się zabawa taneczna, przy dźwiękach własnej orkiestry.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za funt masła 1,80 zł., jaja 4 zł., ziemniaki 5,00—5,50, słonina 1,80—2,00, boczek surowy 1,60, mięso mielone 1,80, schab 1,60, cielęcina 1,60, mięso rosółowe 1,35—1,40 zł.

Puck.

Echa zaścia w Wielkocjwi. W ubiegłym roku pisaliśmy o zajęciu, które miało miejsce w październiku 1926, między kolejarzem Grabowskim i jakimś nieznanym osobnikiem, w którym to zajęciu został pobity kolejarz Grabowski. Jeden ze świadków zajęcia p. Artur Feyerabend, restaurator z Helu miał wyrazić się, gdy kolejarza tego bito: „Giebt dem verfluchten Polacken noch eins” i jeszcze inne upokarzające wyrazy. Na skutek wniesienia oskarżenia przeciwko Feyerabendowi, odbyła się przed sądem ławniczym rozprawa karna, na której oskarżonego uwolniono od winy i kary.

Zebranie spółki meljoracyjnej. W ub. tygodniu odbyło się w Mechowie zebranie spółki meljoracyjnej, na którym omawiano sprawę projektu meljoracyjnego. Przewodniczący p. Tcofil Baniecki, właściciel ziemski z Zdrdy podał zebrany do wiadomości, że projekt ten wysłano jeszcze w roku 1925 do p. wojewody pomorskiego dla uzyskania kredytu na ten cel w wysokości 35.000 zł.

W końcu zebrania upoważnili jednogłośnie przewodniczącego p. Banieckiego, by poczynił w tej sprawie odpowiednie kroki, aby można było rozpocząć prace meljoracyjne z nadchodzącą wiosną.

KINO HARRY PEEL
CORSO (Ze śmiercią w zawody.) (1935)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24-go stycznia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Tymoteusza b. m., Rajmunda w.
Jutro: Nawrócenie św. Pawła ap.
Wschód słońca godz. 7.58.
Zachód słońca godz. 16.26.

DIŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 23. bm. do poniedziałku 30. bm. diżurują następujące apteki:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektora”, ulica Gdańska 141. otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj Teatr Miejski występuje z pierwszym przedstawieniem słonecznej komedji Al. hr. Fredry „Wielki człowiek do matych interesów”. Rolę tytułową gra dyr. Stoma, pozostałą obsadę tworzą p. p. Dehnelówna, Niwińska, Korecki, Lochman, Lapiński, Ołędzki, Stępowski i Wronski.

W środę odbędzie się występ warszawskiej wielkiej rewji p. t. „Hej szalejmy!”.

Czwartkowy wieczór wypełni „Radość kochania” sztuka Verneuil'a z gościnnym występem J. Elsnerówny.

Jak już donosiliśmy, najbliższą premjerą będzie gościnnie operetka Stoltza „Za dawnych dobrych czasów”, wystawienie której wymaga zupełnie wyjątkowej pieczołowitości. Z tego też względu próby odbywają się już od dłuższego czasu. Solistów przygotował kap. Lewicki, pod którego kierunkiem spoczywa cała część muzyczna pięknego tego utworu. „Za dawnych dobrych czasów” ukaże się w pomysłowej reżyserji J. Andrzejewskiego, nowych dekoracjach i kostiumach pomysłu St. Węgrzyna, oraz nad wyraz efektownych ewolucjach układu E. Popielewskiej.

— **Występ rewji warszawskiej.** W środę dnia 25 bm. odbędzie się gościnnie występ wielkiej rewji p. t. „Hej szalejmy!”. Udział biorą najwybitniejsi artyści teatrów stołecznych z p. p. najmiłszym piosenkarzem Marjanem Rentgenem, słynnym baletem Anny Zaboikinej, Józefem Redo, Heleną Zmichorowską, Stefanją Betcherową na czele. W programie 16 numerów szlagierowych o treści wesołej i satyrycznej. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Pomimo olbrzymich kosztów ceny miejsc pozostały normalne.

— **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce:** W dalszym ciągu jeszcze pochmurno. Opady śnieżne, zwłaszcza na wschodzie Polski. Umiarkowany mróz na wschodzie, lekki na zachodzie. Słabe wiatry miejscowe.

Do P. P. Oficerów Rezerwy.

W sobotę, dnia 28 stycznia br. o godzinie 20-tej wieczorem odbędzie się w Kasynie Oficerskim 61 p. p. w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej nr. 89 towarzyski wieczór koleżeński, połączony ze wspólną kolacją, w którym gremjalny udział wszystkich członków Koła Oficerów Rezerwy jest bardzo pożądanym.

Uprasza się wszystkich P. P. Oficerów Rezerwy naszego Koła o łaskawe odwrotne zgłoszenie udziału na ręce kolegi skarbnika p. Pilaczyńskiego, w miejscu, przy ul. Gdańskiej nr. 163, w terminie najdalej do piątku dnia 28. bm. włącznie.

Cena udziału przy obfitym stole jest bardzo minimalna, gdyż wynosi od osoby tylko 5 złotych, które się równocześnie z zgłoszeniem wpłaca na ręce p. skarbnika.

Należy się spodziewać, iż nie zabraknie w tym wypadku nikogo, tem więcej, iż wspomniany wieczór został zainicjowany raz wyjątkowo w miejsce stałych miesięcznych zebrań naszych.

— **„Żeński Sokół”.** Obywatelstwo miasta Bydgoszczy zapraszamy jak najprzejmiej na nasz bal karnawałowy, który odbędzie się, jak wiadomo, w niedzielę dnia 5 lutego br. w Resursie Kupieckiej.

Komitet zabawowy dokłada wszelkich starań, by bal ten wypadł jak najwspanialej. Wstęp tylko za zaproszeniem, dlatego niech każdy w nie się zaopatrzy. Zaproszenia otrzymać można w Sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 2.

— **Dotyczy czyszczenia kominów.** Miejski Urząd Policji wyjaśnia, że wykonanie uchwały Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego znoszącej obwody kominarskie, jest wstrzymane. Wobec powyższego podaje się wszystkim właścicielom i zarządom domów do wiadomości, że aż do czasu obwieszczenia policyjnego o zniesieniu obwodów kominarskich nie należy robić żadnych trudności w przeprowadzaniu czyszczenia przewodów kominowych przez wyznaczonych obwodowych mistrzów kominarskich. Niestosujący się do powyższego podlegają karze.

Jaracz w roli Frania.



Dwa gościnne występy Jaracza w sztuce „Szczęście Frania” odbyły się na scenie bydgoskiej przy zupełnie wyprzedanej widowni. Już dawno żadnego artysty tak gorąco nie oklaskiwano jak Jaracza w roli Frania. Każdy jego ruch, każde słowo było czymś, co porывało i entuzjazmowało publiczność.

Rycina nasza przedstawia doskonale przez ilustratora „Dziennika Bydgoskiego” uchwyconą sylwetkę artysty w 3 akcie tej sceny, gdy patrząc przez drzwi do sąsiedniego pokoju, mówi z bólem i przestrochą: pan Winnicki płacze!.. Jest to przełomowa scena, najlepiej pod względem psychologicznym charakteryzująca bohatera sztuki.

— **Ćwiczenia artylerji.** W dniu 25. stycznia 1928 r. 11 Dywizjon Artylerji Konnej przeprowadza ostre strzelanie z dział na placu ćwiczeń Jachcice (od g. 8—12 przed poł.). Zabezpieczenie terenu dyon załatwi we własnym zakresie.

— **Ostre strzelanie.** 61. p. piechoty Wlkp. przeprowadza dnia 26 bm. począwszy od godz. 8-mej na strzelniczy bojowej 15. D. P. na placu ćwiczeń Jachcice, ostre strzelanie bojowe. Drogi w tym kierunku będą strażone przez posterunki wojskowe.

— **Pomyłka.** Nawiązując do sprawozdania z walnego zebrania Tow. Ośw. „Lech”, zamieszczanego w naszym piśmie z dn. 21 bm., prostujemy pomyłkę w nazwisku, a mianowicie nazwisko winno brzmieć: Ziemecka i Ziemecki, a nie jak podano: „Ziemięcka i Ziemecki”.

Roczne walne zebranie Stow. Drukarzy.

Stow. Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej skupia w swych szeregach tych, którzy wyznawają ideologję narodową w przeciwstawieniu do międzynarodowych Związków klasowych. Organizacja ta, która powstała w roku 1924 przez oderwanie się od związku socjalistycznego, rozwija się bardzo pomyślnie.

W ubiegłą sobotę odbyło się roczne walne zebranie okręgu bydgoskiego tej organizacji, które zagał o godz. 8 wiecz. prezes okręgowy Ratajski.

Ukonstytuowało się prezydium walnego zebrania, w skład którego weszli pp.: Sławiński jako marszałek, Węgrzynowski jako sekretarz, Kasprzak, oraz delegaci Czupryński z Inowrocławia i Kirsz z Grudziądza — jako ławnicy.

Sprawozdanie z catorocznej działalności zdawali kolejno: prezes Ratajski, sekretarz Szyja, skarbnik Kotliński, przewodniczący komisji rewizyjnej Maliszewski, oraz członkowie zarządu Komisji kulturalno-oświatowej: prezes Kasprzak, kasjer Turski i bibliotekarz Węgrzynowski.

Ze sprawozdań najbardziej interesujące było kasowe. Dochodu było zł 9378,15, rozchodu zł 8581,01, saldo wynosi zł 797,14. Kasa okręgowa wypłaciła zapomóg na sumę zł 2501,55 (bezrobotnych zł 1360, chorym zł 1141,55), do głównej kasy ubezpieczeniowej w Poznaniu wysłano ponadto zł 5215,89. Najwyższą kwota, wypłacona jednemu członkowi, bo za czas bezrobocia 128 dni po zł 7,50 = 960 z', za czas choroby 205 dni po zł 5 = 1025 zł. Najwięcej wsparć wypłacono w lipcu. Stow. Drukarzy posiada świetny system ubezpieczeniowy. Przy składce tygodniowej zł 2,60 wypłaca swym członkom bezrobotnym zł 45 tygodniowo, chorym, (którzy prócz tego pobierają zapomogi z Kas Chorych) zł 30 tygodniowo, na wypadek śmierci zł 500. pozatem emerytury i zwrot ¼ kosztów przeprowadzek. Na cele Komisji kulturalno-oświatowej placą członkowie osobno 20 gr tygodniowo. Wpływu było zł 617,20, rozchodu zł 378,25, saldo wynosi zł 238,95. Członków w roku ubiegłym

po uwzględnieniu normalnego odpływu jeszcze kilku przybyło, jest ich więc około 70.

O działalności zarządu w roku sprawozdawczym pisać obszernie nie będziemy, bo zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Dlatego ograniczamy się jedynie do stwierdzenia, że z pracy zarządu wszyscy byli zadowoleni i wyrazili mu swe gorące podziękowanie. Ustępującemu zarządowi uchwalono w dowód uznania jego pracy zł 160 remuneracji.

Nowy zarząd, wybrany tajnie absolutną większością głosów, za wyjątkiem skarbnika, którego wybrano jednogłośnie przez akklamację, ukonstytuował się następująco: prezes — Ratajski (ponownie), wiceprezes — Różański, sekretarz — Szyja (ponownie), zast. sekretarza — Kauczor, skarbnik — Kotliński (ponownie), ławnicy Tuński i Górski. Do Komisji rewizyjnej weszli: Maliszewski, Małycha i Fagas. Do Komisji kulturalno-oświatowej wybrani: Kasprzak, Turski, Walter, Masow i Butowski. Na zjazd delegatów, który odbędzie się 18 i 19 lutego w Toruniu, wybrano Maliszewskiego, Kasprzaka, Szyję i Turskiego.

Nastąpiła dyskusja nad wnioskami na Zjazd Delegatów. Przemówienia wszystkich mówców dyskusyjnych owiane były troską o dalszy pomyślny rozwój organizacji.

Z pośród innych spraw zasługuje na wyszczególnienie uchwała, mocą której zezwala się Komisji kulturalno-oświatowej bardzo poważnie powiększyć bibliotekę.

ŚLIZGAWKA

000 kw. m. na terenie Klubu Sportowego
ul. Słazica narecznik ul. Słowackiego
Otwarta od rana godz. 8 do 22
Elektrycznie oświetlona 1962
Obfity bufet - Koncert

TEATR MIEJSKI

„Radość kochania”.

Sztuka w 4 aktach Ludwika Verneuil'a.

Nasze przekłady dramatyczne z obcych języków są jeszcze szalenie dorywcze i pod względem wartości sztuk tłumaczonych zupełnie nieuprzedkowane. Niech tylko w literaturze obcej pojawi się jaka nowa, albo też w nowym wydaniu odgrzewana, w Polsce jeszcze nieznaną, stara sztuka teatralna, a natychmiast dziesiątki rąk najmłodniejszych tłumacza ją, bez najmniejszego względu na jej wartość, na nasz cudny język, narzucając bezceremonjalnie scenom polskim małowartościowy, zagraniczny, literacki towar z wielką krzywdą dla własnej, rodzimej twórczości dramatycznej.

Wyłapuje się bezkrytycznie małowartościowe, często nawet bezwartościowe utwory sceniczne, nie zastanawiając się zupełnie nad tem, czy teatry polskie, w całej Polsce bardzo jeszcze nieliczne (mamy ich w całym kraju zaledwie tyle, ile ich posiada sam Paryż lub Berlin!) — mogą sobie pozwolić na bylejakie teatralne głupstwo, i nie stawiając im prawie żadnych artystycznych lub ideowych wymagań.

Dla polskich pisarzy dramatycznych nosiły zawsze w zanadrzu ukryty kamień surowego, niesprawiedliwego potępienia, dla miernot natomiast zagranicznych żyjemy jakieś chorobliwe, bezsensowne uwielbienie. Zagraniczna marka literacka imponuje jeszcze ciągle polskiemu, bezkrytycznym mózgom, sprowadzając bezceremonjalnym zalewem swoim obniżenie się smaku artystycznego i wogóle upadek ideowego poziomu naszych teatrów.

Takie gorzkie uwagi i przykre zgrzyty umysłowe nasuwają mi się z racji wystawienia „Radości kochania” L. Verneuil'a na naszej scenie.

Sztuka ta obleciała w ostatnim czasie wszystkie większe sceny polskie, nie biorąc przyto za złe p. dyr. Stomie, że idąc z konieczności po pewnej, wszystkim teatrom wspólnej, ogólnej linii repertuarowej, wystawił nam w Teatrze Miejskim to francuskie, pod względem scenicznym dość niemrawe dramidło. Biorę natomiast za złe pewnemu odtłomowi polskiej krytyki teatralnej, że zbyt pobłażliwie potraktowała pustkę i nudę tego utworu i dziwi się bardzo L. Verneuil'owi, autorowi znanego w Polsce „Jabluska”, „Kochanka od serca”, „Beverleya” (do spółki z J. Berrem), „Orla

czy reszki”, „Mecenas Bolbeca i jego męza” (także w spółce literackiej z J. Berrem napisanego), że wogóle napisał tak pod każdym względem nudną sztukę.

Bo i jakież są walory artystyczne i sceniczne tej jego zwłaszcza w sferach semickich przereklamowanej „Radości kochania”?

Fabuła utworu banalna, w ujęciu scenicznym nudna, poprostu usypiająca, literacka forma przeważnie bezsensownego tematu sucha i bezduszna. „Radości kochania” brakuje nawet zupełnie tej czasami aż zbyt zuchwałej, częstokroć perwersyjnej pikanterji, jaka ratuje na scenie inne utwory tego mocno na modję paryskobulwarową piszącego farsiarza. Prócz jako tako scenicznego trzeciego aktu jest to sztuka pod względem scenicznym i literackim chybiona, jedna z wielu teatralnych tandet, wobec bezkrytyczności publiczności i recenzentów polskich bezkarnie grasujących obecnie na polskich scenach.

Wystawiono u nas tę arcynudną „Radość kochania” L. Verneuil'a z nadmiernym pietyzmem pod względem dekoracyjnym a i pod względem aktorskim z niemalym, lepszej sprawy godnym odegrano ją wysiłkiem.

Cudów kunsztu aktorskiego żaden z artystów w tej sztuce nam nie pokazał, bo z winy autora żaden nie miał po temu najmniejszej okazji.

To też poza jednym końcem aktu trzeciego całość wlokła się nieciekawie, ku niewątpliwemu utrapieniu samych w tej sztuce występujących artystów.

Jeżeli tu wymieniam ich nazwiska, to tylko w uznaniu ich aktorskiej sumiennosci oraz przez współczucie, że cenionym już rzetelnie na naszej scenie pp. Łuszczewskiemu, Andrzejewskiej, Sawickiemu, Melinie, Maasównie, i gościowi teatru naszego p. Julji Elsnerównie wypadło wogóle grać w tak naprawdę mało scenicznej, niemrawej sztuce.

Braków „Radości kochania” Verneuil'a nie uratują ani piękne dekoracje p. Węgrzyna, ani pełna sumiennego wysiłku reżyserja p. Meliny, ani też bardzo efektowne tualety p. Julji Elsnerówny.

Szkoda waszego czasu i atlasu, oto czem mogły zakończyć tę wiazańkę krytycznych słów moich w uznaniu lepszej sprawy godnego wysiłku artystycznego aktorów naszej sceny.

Jan Kazmierczak.

Wieczór tańca Maryli Gremo.

Zaawizowała się p. Maryla Gremo głośną reklamą. To też nie mała liczba widzów zgromadziła się na widowni Teatru Miejskiego w nocy z niedzieli na poniedziałek, aby przypatrzeć się ewoluującemu tanecznym artystki, znanej już u nas ze swoich dawniejszych występów.

Podróżuje p. Gremo po miastach i miasteczkach Polski z programem obejmującym czternaście różnych produkcji. Takie tournée może być interesem intratnym, zwłaszcza, jeżeli ignoruje się punkt zasadniczy takiej imprezy, przynajmniej tutaj w Bydgoszczy. Mam na myśli zabiegi, jakie artystka powinna była poczynić z widokiem uzyskania odpowiedniego fortepianu. W poetycznym tańcu umie p. Gremo stać się doskonałą wykładniczką treści muzycznej, za wartość w utworach mistrzowskich, jakimi są „Valse brillante” Chopina, „Niewolnica” Rachmaninowa, „Au Printemps” Griega, „Lubędz” Saint-Saens, „Cancan” Offenbacha itd. Jeżeli jednak artystka potrafi się zadowolić muzyką, wykonaną na pianinie ostatniej kategorii, świadczy to o lekceważeniu wymogów sztuki muzycznej, która w warunkach przez artystkę stworzonych nie jest bynajmniej na usługach sztuki tanecznej, mianowicie w utworach powyżej wymienionych. I przypomniały mi się słowa z pewnej pieśni ludowej:

„Przedem dworem kaczki w błocie,
Nasza pani cała w złości”.

Nie ulega wątpliwości, że p. Gremo jest tancerką wielkiej miary, prawdziwą cora Terpsychory. Przeszła doskonałą szkołę rytmiki i plastyki, przy tem sprzyjają jej warunki zewnętrzne. P. Gremo jest godną podziwu i najwyższego uznania w tańcach alegorycznych, a w tańcach charakterystycznych zachwycająca. Przedstawiła się jako lalka „Que-pee” i „Mas-cotte” do muzyki Straussa, oraz jako bąk, kotka i pajac w kostiumach oryginalnych. Jej interpretacje były w wysokim stopniu przekonujące. W kostjumie narodowym najbardziej podobała się publiczności, zmuszającej ją nieustannie oklaskami do powtórzenia tańców polskich.

Akompanjowała pani Dora Gremo.

M.

Tego jeszcze nie było

żeby ktoś nie dbał sam o swoje zdrowie, lub o zdrowie swego dziecka. Racjonalne pielęgnowanie tylko pudrem „Hygenol” antyseptyczny, zapobiega odparzeniom ciała, polecany przez powagi lekarskie.

PROGRAM W KINACH.

KRYSTAL. Dziś, efektowne, pełne romantyzmu i czaru dzieło filmowe „Noc miłości” z Wilmy Banky i Colmanem. Nadprogram farsa „Kopciuszek”, dziennik Pathe i V-ta część Śląska (kopalnie).

NOWOSCI. Dziś, premiera wielkiego arcydzieła (romans serc) jednego z najweselszych filmów p. t. „Ostatnia miłość następcy tronu”, (Ostatni walc), w wykonaniu najpopularniejszych artystów z Willy Fritschem w roli tytułowej. Nadprogram wspaniała farsa „Goryl złodziejem”.

MARYSIENKA: dziś, po raz ostatni potężny dramat pt.: „Świat w Płomieniach”. Wielka tragedia ludzkości — wojna światowa oddana jest z niezrównanym mistrzostwem.

CORSO: dziś, premiera sensacyjno-awanturycznego filmu w 2-serjach — 12 aktów całość p. t. „Ze śmiercią w zawody”, w roli głównej powszechnie lubiany Harry Peel. Nadprogram: dziennik Pathe.

Komunikat Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy zwraca cechem powtórnie uwagę, że przesyłanie nowych statutów cechowych do Województwa do zatwierdzenia nie odbywa się w przepisowy sposób.

Zwracamy przytęm uwagę na art. 58, 59, 95, i 196 ustawy przemysłowej. Oświadczaniem cechów jest powiadomienie władzy nadzorczej (Magistratu) ponad 10.000 mieszkańców wzgl. Starostwa, o terminie mającego się odbyć zebrania.

Z zebrania uchwalającego statut, musi być spisany protokół i podpisany także przez zastępcę władzę. Wniosek adresowane do Pana Wojewody, wzgl. Sądu Administracyjnego, muszą być przesyłane przez Magistratę wzgl. Starostwa i zaopatrzone w znaczek stemplowy 3 zł., jako opłatę sądową w myśl instrukcji do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7. 6. 1927 r.

Tylko w wyżej określony sposób stawiane wnioski mogą być zatwierdzone. Dla uniknięcia zwłoki lub innych następstw, uprasza się o zastosowanie do powyższego.

Rocznica niepodległości w Brzozie.

Wzniosłe tradycje są podwaliną istnienia narodów. Ślusarno to powiedzenie znalazło wyraz w niedzielnej uroczystości, obchodzonej w Brzozie, jako w 8 rocznicę uwolnienia dzielnicy z niewoli pruskiej.

Program obchodu, wprowadził był krótki, lecz cechowała go uroczysta powaga. Uroczystość samą zainicjowało miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków, odznaczające się niezwykłą żywotnością z energicznym prezesem p. Matykiewiczem i komendantem Ziółkiem na czele.

O godz. 10 rano udano się w pochodzie ze sztandarem i orkiestrą ze Złotnik do kościoła parafialnego w Przyłękach gdzie ks. proboszcz Kaszuba odprawił na intencję uroczystości solenne nabożeństwo, podczas którego stosowne pieśnią wykonał chór mieszany „Cecylja”.

Z kościoła wrócono pod pomnik bohaterów poległych w styczniu 1919 r. Tutaj, złożyli Powstańcy i Wojacy wieniec a wobec licznie zgromadzonych mieszkańców Brzozy i okolicy oraz zastępcy starosty bydgoskiego referendarza p. Dąbrowskiego przemówił w gorących słowach komisarz obwodowy p. Sikorski z Bydgoszczy, wznosząc wkońcu okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Potem chór „Cecylja” z Przyłek pod kier. p. Tulei odśpiewał pieśni; przemówił także w imieniu „Dzieln. Bydgoskiego” red. Sławiński, zadeklamowała wiersz mała Tamira Sikorska z Bydgoszczy, a orkiestra pod kier. p. Puławskiego zakończyła uroczystość nad mogiłą odegraniem „Roty”.

Od pomnika ruszono ku wsi, gdzie odbyła się przed gospodą defilada wojaków. Wśród obecnych na uroczystości zauważyliśmy budowniczego p. Siwczyńskiego z Bydgoszczy, miejscowego obywatela p. Rohnke, leśniczych pp. Cieszmowski i Maja, sołtysa gminy Brzozy p. Kiestrzyna oraz miejscowe nauczycielstwo.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Behnkego.

Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Jacheicach.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Jacheicach miało 22 bm. swe roczne walne zebranie. Zebranie zagalął prezes Lewicki, witając druhów i gości w osobach członka zarządu okręgowego p. Uciechowskiego, sekretarza obwodu p. Wolskiego, delegata Tow. Powst. i Woj. Szawerowo, p. Wojciechowskiego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” red. Wiertelorza. Przewodniczył p. Uciechowski.

Ze sprawozdań wynikało, że Tow. liczy 98 członków i w tej liczbie 5 honorowych. W ciągu roku odbyło 14 zebrań, na których wygłoszono 6 wykładów. Tow. obchodziło obchód 3-go maja, uroczystości Nieznanego Żołnierza i obchód gwiazdkowy. Poza tem brało ono udział w poświęceniu pomnika Siemkiewicza, w zjazdach obwodowym i okręgowym. W ubiegłym roku Tow. obchodziło też 5-tą rocznicę swego istnienia. Urządzono 9 zabaw. Do strzelania ćwiczebnego Tow. stanęło 4 razy. Zarząd pomagał ile możności, członkom bezrobotnym, sta-

rając się o pracę dla nich. Kasa wykazuje małą nadwyżkę dochodów.

W dyskusji nad sprawozdaniami stwierdził członek Komisji rewizyjnej, p. Cyganek, że Zarząd pracował pilnie i owocnie. Krytykował jednak należy postępowanie członków opieszalszych, którzy nie placili składek (a było takich 30, których skreślono), oraz takich członków, którzy T-wa nie traktowali z należytą powagą. Niektórzy wyzykiwali kasę T-wa, biorąc pożyczki, nie oddając ich na czas i nie placąc z nich procentu. Podniesiono jeszcze różne bolączki, lecz naogół wyrażono uznanie dla pracy zarządu tak ze strony członków, jak i ze strony przewodniczącego.

Z wyboru do nowego zarządu weszli pp.: Lewicki (prezes, już od 5 lat), Madrak (zastępca), Lemański (sekretarz), Andrzejak (skarbnik), Długasiewicz (komendant), kierownik szkoły Sass (ref. oświat.).

Zebranie, które było stosunkowo bardzo liczne, zamknięto hasłem „Wolność!” i odśpiewaniem Roty.

Morwa — siewki — dalsza praca.

Morwa tamtego roku na wiosnę wysiana, ma już jeden rok życia i musi być w tym roku z miejsca jej urodzenia przeniesiona do szkółki. Szkołka winna mieć grunt żyzny, dobry — w miejscu słonecznym. O ile w jesieni nie była przeprowadzona regulówka, należy z wiosną przekopać ziemię, na głębokość 2 łopat z przegnilym nawozem lub kompostem, przyczem należy starannie usuwać stare korzenie lub kawałki drewna, gdyż gnicie tych rzeczy może się przenieść na korzenie morwy. Po przygotowaniu gruntu w szkółce, przystępujemy do wyjmowania siewek, z rozsadanika. Ażeby zapobiedz obrywaniu się i kaleczeniu korzonków przy wyjmowaniu z ziemi, należy łopatą wruszyć ziemię z obu stron każdego rzędu, poczem ostrożnie wyciągam drzewka z ziemi, oglądam korzenie i odrzuć sortuję. Uszkodzone lub nadgniłe drzewka, odrzucam. Tuż przed posadzeniem obcinam korzonki ostrym nożem o 1/4 ich długości. Następnie za pomocą sznura, znacząc w szkółce rzędy oddalone od siebie o 70 cm. i w tych rzędach sadzę siewki w odstępach 30—40 cm. jedna od drugiej. Odstępki mogą być zmniejszone do 20 cm., jeżeli siewki mają w szkółce pozostać tylko 1 rok (na żywopłoty). Dobrze jest także przed posadzeniem obcinam drzewka do ziemi, maczać korzonki w mieszaninie z gliny, wody, i obornika. Przy wsadzaniu baczna uwaga zwrócić na to, by korzonki nie zawinęły się w ziemi do góry, jak również i nato, aby siewka była wkrótce na tej samej głębokości zasadzona, którą miała w rozsadaniku. Ażeby korzenie się wzmocniły i szybko rozrosły, w tydzień po posadzeniu siewek przycinam je, pozostawiając po trzy oczka nad ziemią, z których wyrosną później pędy. W czerwcu wybieram najsilniejszy pęd, który będziemy odtąd prowadzili jako pień drzewa, a pozostałe pędy ostrym nożem obcinam.

Z życia towarzystw. „Halka”. Dziś, we wtorek, o godz. 7 wiecz. zbiórka komisji zabawowej w Strzelnicy. Sekcja sportów zimowych Bydg. Tow. Wioślarskiego. Zebranie informacyjne dnia 25 bm. w śróde, o godz. 8, w hotelu Lengingna, przy ul. Długiej. Ze względu na ważne sprawy, uprasza się członków o liczny udział. Polskie Związki Kolejowców P. Z. K., koło ruchu, Bydgoszcz. Roczne walne zebranie w śróde, 25 stycznia, o godz. 18,30 w kasynie kolejowym, ul. Zygmunta Augusta. Referat wygłosi członek gł. zarządu z Warszawy. O komplet członków uprasza się. Chór Drukarzy. Z powodu wyjazdu dyrygenta lekcja śpiewu we wtorek 24 bm., się nie odbędzie. Następna lekcja w piątek, 27 bm. Towarzystwo Filatelistów. Zebranie w śróde, 25 bm., o godz. 19 w lokalu p. Ziółkiewicza, ul. Śniadeckich nr. 18. Goście mile widziani. Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Dnia 25 bm. o 6-jej wiecz. nadzwyczajne zebranie w sali p. Mellera, Plac Piastowski 2. Z powodu ważnych spraw, jak wyjaśnienie patentów domokrążnych, przybycie wszystkich czł. jest konieczne. Walne zebranie koła śpiewu Piekarzy Polskich czwartek, 26 bm., o godz. 4,30 popoł. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Komplet członków pożądany. Po zebraniu wspólna kolacja na koszt kasy. O. P. N. „Gwiazda”. Zebranie zarządu w czwartek, 26 bm., o godz. 8 wiecz. w sali parafialnej. Walne zebranie odbędzie się w sobotę, 28 bm. Zarząd Zw. Szołterów. Zebranie w śróde, 25 bm., o godz. 8 wiecz. w lokalu „Harmonji”. Komplet zarządu konieczny.

K. S. „Tęcza” przy Tow. „Jedność” pod opieką św. Wojciecha. W śróde, 25 bm. o 8-jej wiecz. roczne walne zebranie w lokalu „Złoty Róg”.

Z powodu ważnych spraw jak wybór nowego zarządu uprasza się o liczny udział.

Tow. gimn. „Sokół”, Bydgoszcz. Zbiórka wszystkich druhów ćwiczących i niećwiczących w lokalu p. Bloka, ul. Toruńska 154. W śróde, 25 bm. o godz. 19.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie C. Z. Z. Hłji 8 Dyonu Samochodów odbędzie się dziś, t. j. we wtorek, dn. 24 stycznia 1928 r., o godzinie 7-jej wieczorem w lokalu p. Bielawskiego przy ul. Szczecińskiej 1. Uprasza się o liczne przybycie.

Konferencja zarządów Hlijnych Ch. Z. Z. mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych odbędzie się w sobotę, dnia 28 stycznia br., o godzinie 6-tej wieczorem w „Ognisku” przy ul. Jagiellońskiej 71. Przybycie wszystkich członków zarządu jest konieczne.

Giełda warszawska

Table with 2 columns: Instrument/Security and Price. Includes entries like Bank Polski, Bank Dyskontowy, Bank Handlowy, etc.

Bank Polski płacił dnia 24 stycznia za:

Table with 2 columns: Currency and Price. Includes entries like dolary amerykańskie, funty szterlinków, franki szwajcarskie, etc.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Table with 2 columns: Instrument and Price. Includes entries like 5 proc. Pożyczka konwersyjna, 8% oblig. miasta Poznania, etc.

Kotowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Table with 2 columns: Commodity and Price. Includes entries like Żyto, Pszenica, Jęczmień, etc.

ZMARLI.

- List of deceased individuals: S. p. Mikołaj Zgodziński, S. p. dr. med. Edward Hein, S. p. Michał Szczepański, S. p. Antoni Szczepkowski.

Stan wody na Wiśle w dniu 24 stycznia rano: Płock 2,63, Toruń 2,62, Fordon 2,38, Chełmno 2,40, Grudziądz 2,08, Korzeniewo 2,24, Piekło 1,67, Tczew 1,36, Einlage 2,06, Schievenhorst 2,20.

KINO NOWOŚCI. Mostowa 5, Tel. 386. Passo-partouti bilety bezpl. nieważne.

Imponujący wielki szlager obecnego sezonu, przewyższający wszystko widziane. Romans serc p. t. „OSTATNI WALEC” - OSTATNIA MIŁOŚĆ NASTĘPCY TRONU.

Willi Fritsch. Lijana Haid. Sary Vernon. W roli gł. (1937)

Dokąd pójdziemy 1 lutego?? Do hotelu pod Orłem na bal Czerwonego Krzyża!!!

Jedna próba wystarczy aby się przekonać że nacieranie pod nazwą

Ichtiomentol

działa skutecznie na reumatyzm, nerwobole, zapalenie stawów, ból głowy i t.p. nawet w tych wypadkach, w których inne środki tego rodzaju niepomogły.

Ichtiomentol nabywa się w aptekach. Laboratorium apteki Edelmana, Sambor.



Poznaj siebie i bliźnich!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli ciępisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjeżdż do nas lub napisz do psychologa Szyllera Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt”. Nadesłany charakter pisma swój lub zainteresowane osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium Mille Evigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” szczegółową analizę wysyła się po otrzymaniu zł 3.— (zamiaszt zł 5.—), można znaczkami pocztowymi. — Osobiście przyjmuje w godz. 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stoicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32 m. 6, róg Marszałkowskiej. (1927)

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Bracia Banaś

Polska Wytwórnia rakiet tenisow. - Kraków XXII.

Jako założyciele i kierownicy techniczni t. zw. firm „Polski Przemysł Sportowy” Ska. z ogr. oop. w Krakowie, uprzejmie donosimy, że z powodu zmniejszenia nas przez W.P.P. Norberta fałse Natona Weindlinga, Samuela Korngolda i Natana Weindlinga (Zydów) wycofaliśmy się z tego przedsiębiorstwa i założyliśmy własną wytwórnię rakiet tenisowych, której finansowanie powierzyliśmy firmie

Bracia Parafiancy

Hurtownia i zastępstwo fabryk artykułów sport. Kraków, Sławkowska L. 14.

Prosimy zatem o skierowywanie wszelkich zamówień na polskie rakiety tenisowe wprost do powyższej firmy, a ręcząc jako fachowcy, że pod względem trwałości i solidnego wykonania przewyższają inne rakiety. Kreslimy się z poważaniem

Edward i Wiktor Banastowie.

RÓŻNE

Przetarg przymusowy
Dnia 25 i 28 r o godz. 12 sprzedawac będą najwięcej rajagemu za gotówkę u Derebeckiej w Szynychu, pow Chełmno i garbur pluszowy Chełmno, dnia 20. 1. 28 r. Lange, egz. pow. 1982

Przypomnienie
i ostrzeżenie. Ostrzegam przed wynajęciem od pani Schenk, Warszawska 16, II p. Pani Schenk została wyrokiem Sądu Powiatowego exmitowana, mieszkanie należy do mnie. Gospodarz, Wł. Godzwon, Bydgoszcz. (1979)

1000 zł
pożyczki szuka poważny interes z prywatnej ręki, pod pewną gwarancją, Termin i procent podług umowy. Łaskawe zgłosz. pod „Rzetelny” do Biura Ogłoszeń „L.R.O.” Hermana Franko 3. (1976)

Ziemianin
poszukuje pożyczki 1000 ctn. zytą na 6 miesięcy. Zgłoszenia Centrala Dóbr „Noblesse” Zacisze 4, III. 1907

Nowe siły mężczyźni

daje „Yoquamin” oddawna wypróbowany i naukowo spreparowany środek. 50 dawek 12 zł ze sposob. użycia Dr. Gebhard I S-ka, Gdańsk, Oddział 276 (25567)

Znana firma elektro-techn. w Gdańsku

poszukuje biegłej polsko-niemieckiej stenotypistki

zarez ewentualnie później. 1293

Of. uprasza się nadsyłać pod „T. S. Z.” do Dz. Bydg.

Państw. Nadleśnictwo Różanna

dnia 7 lutego 1928 r. przed południem o godzinie 10 sprzedawca najwięcej dającym w lokalu pana Bryckiego w Makowarsku drewno sosnowe użytkowe i opałowe z wszystkich leśnictw.

Płacić należy bezwzględnie w dniu licytacji. Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. (1943)

Państwowy Nadleśniczy.

SKŁADU

na pryncypalnej ulicy lub centrum z jednym lub więcej oknami poszukuje się zaraz w Bydgoszczy, Of. szczegółowe z podaniem położenia i dzierzawy uprasza się do

Reklamy Polskiej, Poznań, Alaje Marcinkowskiego 6, pod „2458”

Popierajcie „Dziennik Bydgoski”!

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia w.ęszsze pod niniejszą rubryką ob.icza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobnne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Koncesje

wszelkie monopolowe załatwia rzeczowo i skutecznie, obrońca prywatny J. Wojciechowski, b. referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego, Bydgoszcz ul. Dworcowa 33. 27569

Reumatyzm

ischias, neuralgię, artretyzm leczy skutecznie i radykalnie herbata „Papuaną”. Prospekty i aktualne podziękowania. Ulrich, Bydgoszcz, Sienkiewicza 13, III. (F-1068)

6 fotografji

pocztówkowych 3 zł. 12 amerykańskich 1 zł, portret 2 zł. poleca „Wielki Sienkiewicza 44. (F-1089)

SPRZEDAŻE

Naróżnikowy

dom II piętrowy ze składem, za okazijną cenę, gdyż tylko 25.000 zł, oraz kilkadziesiąt domów i wll stale w największym wyborze poleca Czara, Pomorska 3, tel. 441. Nowe objekta pożądane. (1077)

Dom

nowoczesny z ogrodem owocow. w centrum miasta cena 75.000 zł — dom nowoczesny dochód miesięczny 700 zł, cena 75 tys. zł — dom I piętrowy cena 10 tysięcy zł poleca „Stella” ul. Dworcowa 64. 1091

Młyn parowy

160 ctn. przemiału, najnowszej konstrukcji, bez konkurencji, niedaleko dworca na Pomorzu na sprzedaż. Do tego należy 20 mórg dobrej ziemi. Cena podług umowy, wpłata 80.000 zł. Zgłoszenia proszę skierować do eksp. Dzien. Bydg. pod „Parowy”. (1974)

Dom

3 i 1 piętrowy z interesem rogowy w Bydgoszczy mieszkanie z interesem wolne do oddania 55.000 wpłata do umowy. Dom 2 ptr. z interesem piekarskim i ogrodem, mieszkanie z ogrodem wolne do objęcia Spieszne zgłoszenia biuro „Pogoń”, Dworcowa nr. 80, tel. 1815

Magiel

w dobrym stanie na sprzedaż. Zgł. Jankowska Bydgoszcz, Leszczyńskiego 12. (1987)

Warsztat

szewski dobrze prosperujący z mieszkaniem i kompletnym urządzeniem tanio sprzedam. H. Libuda, Trzeciewiec, stacja Kotołmierz powiat Bydgoszcz. 1951

Samochód

Ford otwarty tanio na sprzedaż Wiadomość Lubelska nr. 31, parter lewo. (1958)

Parownik

do kartofli na 3 etr. prawie nowy na sprzedaż. Łuczak, Toruń, Mickiewicza 126. (1988)

Okazja!

2 maszyny Singera krawiecka i domowa zupełnie nowe tanio na sprzedaż. Lubelska 2 w podwórzu na lewo, mieszka. I. (1952)

Sprzedam

tanio leżankę, ul. Dolina nr. 24, I ptr. prawo. (1939)

KUPNA

Na mandolinie

udzielać lekcji, szybko wycieczam. Zgł od 15—19. Jackowskiego 2. part. pr. (1969)

Domek

lub wilkę z ogrodem, blisko tramwaju, 6—7 pokoi z komfortem kupię lub wydzierżawię. Zgł. pod „Gotówka” do Dz. Bydg. (1912)

POSADY WOLNE

Poważny zarobek

mogą sobie zapewnić osoby w wszystkich stanów nie odrywając się od swych zajęć. Zgłoszen. piśmienne dołączyć 2 złote na porto próby, warunki. F. Comp. Grudziądz, Groblowa 44. 1993

Drugi pielęgniarz

potrzebny zaraz. Lecznica Powiatowa, Chełmno. Wolne utrzymanie, bielizna i mieszkanie oraz 40 zł miesięcznie przy kwalifikacjach ew. więcej. (1995)

Czeladnik

stolarski z utrzymaniem potrzebny. Sowińskiego 2. 1079

Agentów

na stałą pensję i prowizję Zgł. Chrobrego 2. „Victoria” (F-1087)

Krawcowa

samodzielna potrzebna zaraz na Śląsk. Zgłoszenia Bydgoszcz, Hotel Rio, od godz. 6—8. 1967

Pomocnik

fryzjerski damski i męski poszukiwany od 1. II. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pomocnik”. (1916)

Szwaczki

które szyją w domu potrzebne natychmiast. Zgł. skład towarów krótkich, Gdańska 141. 1966

Inteligentna

rutynowana pokojowa z dobrzymi świadectwami może się zgłosić. Dyrektor Siod. Aleje Mickiewicza 2/3 (1944)

Służąca

uczciwa do wszelkich prac potrzebna od 1. 2. Kurzyńska, Gamma 7. 1082

Uczeń

który ma cośkolwiek nauki poza sobą ewent. wolontariusz może się zaraz lub od 1. 3. 28 zgłosić. Skład kolonialny i delikatesów. Wełniany Rynek 2. (1968)

Służąca

umiejąca dobrze gotować (bez spania) może się zgłosić. Fichtner, Fredry (F-1075)

Domowy

uczciwy, trzeźwy, znający obsługę parowego ogrzewania i drobne naprawy światła, kawaler tylko dobrze polecony, który już podobne stanowisko zajmował, potrzebny zaraz. Wiel kopolanka, Grudziądz. 1803

Kucharka

która doskonale gotuje i piecze oraz podejmie się wszelkich robót domowych potrzebna od 1 lutego na Jagiellońska nr. 34 (dom w ogrodzie). Z. łsz. od 8—9 rano i 1—3 popoł. (F1084)

Ucznia

poszukuje zaraz (chłopca) który ukończył 16 lat z dobrem świadectwem szkolnym — W. Łuczak, mistrz r. eżniarki. Toruń, Mickiewicza 126. (1986)

POSADY POSZUKUJĄ

Maszynistka

korespondentka znająca język niemiecki i polski oraz wszelkie prace biurowe, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Maszynistka”. (1932)

Aptekarska

siła pomocnicza z pięcioletnią praktyką w warsztacie dobrze wpracowana, biegła w taksowaniu, poszukuje posady. Łask. zgł. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Aptekarska”. (1987)

Pomocnik

gastrologiczny dzielny w swym zawodzie, z wieletniami praktyką, dobrymi świadectwami, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady lub bufetu na 28. Kaucja do dyspozycji. Zgł. do filij Dz. Bydg. Grudziądz pod „Dobry fachowiec”. (1994)

Poszukuje

szycia i reparacji bielizny poza domem. Oferty do filij Dz. Bydg. pod „Z. P.” 1886

Sierota

z dobrej rodziny lat 18 poszukuje zajęcia jako służąca lub do dzieci. Zgł. pod „Sierota” do filij Dz. Bydg. (1083)

Gospodyni

kucharka samodzielna, znająca się dobrze na kuchni i pieczeniu ciasta i umie prasować sztywną bieliznę. poszukuje posady od 1. II 1928. Zgłosz proszę nadesłać do filij Dzien. Bydg Dworcowa 2 pod gospod. „Kucharka 100”. (F-1085)

DZIERZAWY

Piekarnia

dobrze prosperująca z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. A. Purzycki, Toruń, ul. Prosta 11. (124)

Piekarnia

w najlepszym położeniu miasta, w pełnym biegu i z wszelkimi urządzeniami wprost od właściciela do wydzierżawienia. Solec Kuj Dworcowa 25. (F-1058)

Dzierżawa.

Majątek 700 mórg pszenno-buraczanej ziemi, żywy i martwy inwentarz, do objęcia potrzeba 65.000 zł — 300 mórg do objęcia 28 tys zł i dużo innych poleca „Stella” Dworcowa 64 1092

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią poszukuje zaraz inwalida, płacę za rok czynsz i remont. Adres wskaże Dz. Bydg. (1940)

Poszukuje

1 lub 2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza Płacę za rok zgóry. Zgłoszenia Leon Sowiński, ul. Dąbrowskiego 19. (1957)

Mieszkania

poleca stale „Norma” Gdańska 24. (F-1088)

Mieszkanie

4 pokojowe mamy zaraz do oddania Astoria, ul. Marcinkowskiego 8. (1078)

Mieszkania

4 i 5 pokojowe za czynszem odda „Victoria”, Chrobrego 2. (109)

Poszukuje

mieszkania 1—2 pokojowego, z meblami lub bez z wolnym wejściem, w okolicy Długa, Poznańska, Sw. Trójcy i Kordeckiego. Czynsz podług umowy. Of. pod „M. 12” do Dz. Bydg. 2000

Mieszkania

1—2 pokojowe odda „Pośrednictwo”. Hetmańska 23. (1959)

POKOJE

Umeblowany

pokój z balkonem, elektryczne światło, może być z użytkowaniem kuchni do wynajęcia. Pawski, Św. Florjana 16. (1933)

Pokój

umeblowany na parterze do wynajęcia. Długosza 17, parter lewo. (1911)

Pokoje

umeblowane poleca „Pośrednictwo”, Hetmańska 25. (1960)

Pokój

umeblowany ironowy duży z światłem elektrycznym do wynajęcia. Poznańska 29 II. piętro prawo (1973)

Pokój

duży, umeblowany do wynajęcia. Wiadomość Ogrodowa 2, parter prawo. (1970)

Pokój

umebl. Hetmańska nr. 13, II ptr. prawo. (1081)

2 pokoje

umebl. do wynajęcia. Ul. Grodzka 16, I piętro. II schody w sieni. (1950)

Dobrze

umebl. i wolnego pokoju ewtl. dwa poszukuje się od 1 lutego. Szczegółowe oferty do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „S. J.” 1069

Kupiec

poszukuje ładnie umeblowanego pokoju w centrum miasta, najchętniej ulica Gdańska od 1. lutego. Łask. zgłoszenia pod „M. 100.” do filij Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (1094)

OPRAWĘ KSIĄZEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia
DRUKARNIA BYDGOSKIEJ Sp. Akc.
(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego”) ul. Poznańska 30.

Przetarg przymusowy. Połowa nieruchomości położonej w **Marjampolu**, w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Marjampol w hł 24 i 65, na imię **Romana Miodyńskiego** zosłanie dnia 20 marca 1928 o godzinie 11-tej przed południem wystawioną na przetarg w n.żej oznaczonym Sądzie Powiatowym, pokój nr. 12. Na nieruchomości w hł 24 obszaru 1,36 10 ha znajduje się dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem, chlew, stodoła i sala ze sceną. Nr 19 ks. podatku budynkowego i nr. 23 matrykuła podatku gruntowego, na nieruchomości w hł 65 obszaru 7 a 40 m² — dom mieszkalny z stodołą, podwórzem i ogrodem. Nr. 8 ks. podatku budynkowego i nr. 57 matrykuły podatku gruntowego. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 19. 11. 1927. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te n.prawdopodobnie, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczey prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Bydgoszcz, dnia 11. 1. 1927. **Sąd Powiatowy.** (1946)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w **Ostrowcu** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ostrowiec wykaz 10 na imię **Pawła Maahsa**, utworzona z parceli 280/85 stanowiącej łąkę obszaru 4,42,20 ha o czystym dochodzie 21 talarów przy podatku gruntowym 58 fenigów No. Matrykuły 16, zostanie dnia 16 kwietnia 1928 r. o godzinie 9 przed południem wystawioną na przetarg w n.żej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 maja 1927 r. — Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobni, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. (1370) Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczey prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Nakło, dnia 19 stycznia 192 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. Postępowanie przetargu przymusowego nieruchomości w ks gr. Bydgoszcz w hł. 5 4 na imię **Arona Cohna** zapisanej znosi się, albowiem wierzyciel firma Polihurt w Gdańsku wniosek o przetarg cofnął. Wyznaczony na dzień 6 lutego 1928 r. termin przetargowy odpada. (1949) Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg na sprzedaż lokomobili wraz z młocarnią odbędzie się w **Rejonowym Kierownictwie Intendencji Grudziądz** dnia 6 lutego 1928 r. o godz. 10. Blizsze szczegóły zawierają: Monitor Polski i Polska Zbrojna. (159) **8. Okręgowe Kierownictwo Intendencji** L. dz. 25613/27 Z. (—) Zachar, płk. int.

Sprzedaż przymusowa. W środę, dnia 25 b. m. przed południem o godzinie 11 sprzedam przy ul. Nakielskiej 22 przez licytację najwięcej dającym za gotówkę **50 nowych wiader cynkowych do mleka.** Kozłowski, kom sądowy w Bydgoszczy.

W dniu 4 lutego br. o godzinie 11-tej rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna** zalegających towarów jak: 1. Wyroby introligatorskie, stuczne krążki do ostrzenia, łańcuchy przegubowe. 2. Piece żelazne, wyroby z drzewa (modele) z drutu, z szabstu, żelazne, armatura z miedzi, drut żelazny, smoła szwaska i tkanina pół jedwabna. Uwaga: Towar w poz 2. pod warunkiem wywozu za granicę. Blizsze dane w ogłoszeniu wywieszone w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) bowiem stracą prawo rozporządzeniem towaru. 1945 **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Nadleśnictwo Państw. Zbiczo. Ogłoszenie w Nr. 16 Dziennika Bydgoskiego, dotyczące przedzierzawienia **prawa rybołówstwa na jeziorze Głowiń**, prosi się następująco: Zamiast na lat dwanaście — do 31. III. 1940 r. — ma być: **do końca obecnego okresu dzierżawnego, od 1. IV. 1928 r. do 30 września 1933 r.** (1947) **Nadleśniczy Państwowy.**

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. i lamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. i lam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukiwanych pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznan.

„LESYL“ proszek do prania używany przez każdą oszczędną pani domu, w jakości niedościgniony pod gwarancją bez chloru i nieszkodliwy. **Proszę zważać na niebieskie opakow.**

„LESYNA“ Fabryka mydeł, WEJHEROWO.

NAJLEPSZEGO GATUNKU PIANINO

kilkakrotnie odznaczone złotymi medalami, kupicie tylko w największej i najsprawniejszej

fabryce pianin B. Sommerfeld

założ. 1905. **Centrala: Bydgoszcz, Śniadeckich 56**

Filje: **Grudziądz** **Gdańsk** **Lwów**
Groblowa 4 **Hundegasse 112** **Piłsudskiego 17**
 23129

Wielkopolska Fabryka Farb St. Dyczkowski i Ska, Poznań

Plac Wolności nr. 17

połącza

Ugry	Zielenie wapienne
Umby	Błękity wapienne
Czerń olejna	Czerwienie wapien.
Czerń frank.	Zielenie chromow.
Czerwienie sygn.	Żółcie chromowe
Czerwienie modne	Zielen. cynkowe
Cynobry	Żółcie cynkow.
Błękit paryski	Terra de Siena

Mahoniową i inne oraz wszelkie farby dla handlu i przemysłu. (383)

Świece kościelne gromnice oraz 1577 domowe stearynowe poleca pp. kupcom **Składnica fabryki świec Fr. Sezemski** Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 6.

Żelazne skrzynie do śmieci z pokrywą sztuka 25 zł dostarczają (1157) **Bracia Schlieper, Gdańska 99.**

Amerykański smalec wieprzowy margaryne sztuczny tłuszcz jadalny Palmin polecam nader tanio. **ALEXANDER WEICHBRODT** Gdańsk-Danzl., Büttelgasse 6 Specjalna hurtownia smalcu. (801)

Polecam wszystkie gatunki 1320 **jelit. Schulz.** ul Dworcowa 18d. Tel. 282.

Sanki z dyszem, prasa do koplowania, maszyna do wyrzmania i kłaika dla piaka na sprzedaż. (1942) **Wiadomość Promenada 36, I ptr.**

Mieszkanie dla dwoje starszych osób od 1. II. lub 1. III., 2-3 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. 1925 **Fr. Degler, jubiler** Gdańska 1, róg Pl. Teatr.

Poszukuję podróżującego dobrze obeznanego i zaprowadzonego w Bydgoszczy i okolicy. (1917) **Józef Milchert,** fabryka wódek i likierow **Bydgoszcz, Jagiellońska 55**

Natychmiast może się zgłosić 3 muzyków, pianista, jazzbandzista i skrzypek do restauracji i kawiarni w Gdyni. Piątek, ul. Portowa. 2005

Introligatora i litografa, fachowców z pełnymi kwalifikacjami, poszukuje Szkoła Oficerska w Bydgoszczy. Zgłoszenia kandydatów tylko osobiste ze świadectwami przyjmuje Komenda Szkoły codziennie w godzinach przedpołudniowych. 2006

Sekretarza adwokackiego z praktyką zaraz poszukuje Dr. Czarnecki, adwokat i notariusz w Wejherowie. (1984)

Do rzeźni miejskiej potrzebny zaraz lub później **lekarz weterynaryjny.** Reflektanci zechcą swe zgłoszenia z świadectwami pp oraz podaniem pretensji jak najprędzej do podpisaneogo Magistratu nadesłać. **Pakość, dnia 23 stycznia 1928 r. (1996) Magistrat.**

Rutynowany sekretarz adwokacki jest poszukiwany. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędnę sily. **Adwokat Piskozubowski, Bydgoszcz, ul. Herm. Frankego 2. (1943)**

Ogłoszenie. Gmina Makowsko, powiat bydgoski poszukuje zaraz (1954) **mistrza kominiańskiego** celem zawarcia kontraktu co do wymiatania kominów. Reflektanci zgłoszą się dnia 4 lutego 1928 o godz. 14-tej w **Sołectwie** celem zawarcia ugody. **Klinger, soltys.**

Ekspedjentkę starszą, do oddziału towarów krótkich, zdolną zastąpić szefa oraz **ucznią** ewtl. wolontarjusza do interesu bławatów przyjmę zaraz. Zgłoszenia tylko piśmienne. **R. POPLAWSKI, ul. Długa 53 i 54.**

Ogłoszenie. Przez rozporządzenie rządowe może być chleb mieszany biały wytwarzany tylko z określonej mieszanki mąki oszonnej i żytniej, a chleb z tego oddawany w pełnych kilogramach. (1998) Wobec tego dostarczamy nasz **chleb mieszany biały w wadze 1 i 2 kilo** 1 kilowy 0,60 zł. — 2 kilowy 1,20 zł. Chleb żytni, śrutowy i wszelkie inne gatunki chlebów i pieczywa pozostają w wadze i cenie niezmiennione. **Dwór Szwajcarski Spółdzielnia z ogr. odp.** ul. Jackowskiego 25/27. **Telefon 254.**

Zmiana rozkładu jazdy w komunikacji autobusowej **Fordon-Bydgoszcz** poczawszy od dnia 24 stycznia 1928 r. **Odchodzą z Fordonu do Bydgoszczy:** 7.15, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23 **Odchodzą z Bydgoszczy do Fordonu:** 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24 **Komunikacja Autobusowa Fordon-Bydgoszcz.** Odznaczenie + kursuje tylko w soboty (1999) w niedziele i święta (teatralny)

Koncert i Dancing **Restauracja i winiarnia hotelu „Boston“** **Dziś** specjalnie **noży wieprzowe, flaki z pulpetami kiszki z kapustą,** własnego wyrobu **Wyśmienita kuchnia warsz. Najlepsze napoje** (1973) **Ceny niskie.** **Dworcowa 7a Tel. 340**

Baczność! **„Hotel Warszawski“** Baczność! **ulica Warszawska nr. 16.** Poleca wykwintne obfady i kolacje o każdej porze czwartki i niedziele flaki po warszawsku, dla smakoszy dobrze pielęgnowane piwa Okocimskie i Bydgoskie, oraz trunki krajowe i zagraniczne po cenach umiarkowanych. Pokoje dla przyjezdźców czysto utrzymane. **Koncert mandolinistów ukraińskich** połączone z chórem. Lokal otwarty do 1-szej w nocy. Z poważaniem. **W. Goźdźwon.**

Kawiarnia „GRAND-CAFE“ Restauracja Jagiellońska 12. **Telefon nr. 370.** W środę, dnia 25 stycznia 1928 r. (1978) **Wielki Koncert Muzyki Węgierskiej** Orkiestra pod dyr. kap. Dzieżekowskiego z występami w strojach węgierskich. **Koncert o godz. 6. Program o godz. 7 w.**

Specjalny skład narzędzi **Neumann & Knitter, Bydgoszcz** Stary Rynek **Telefon 141.** 20701)

Podaję do publicznej wiadomości, że p. **Makowski Stanisław** nie ma już upoważnienia do zbierania gotówki za ogłoszenia w wydanej przeze mnie książce adresowej i za książki same. Szan. firmy, przedsiębiorstwa i osoby prywatne, którym dotąd księgi adresowej nie doręczono, zechcą się po takową zgłosić telefonicznie pod nr. 645, a wysyłka księgi nastąpi tego samego dnia. **Władysław Weber** (1915) dyr. bur Magistratu.

Poszukuje sucha i jasna **SKŁADNICE** o rozmiarze około 300 metrów kwadratowych na parterze do magazynowania surowców, towarów i t. d. Oferty z dokładnym opisem, ceną itd proszę pod adres: **„LUKULLUS“ Fabryka cukrów i czekol., Bydgoszcz** Poznańska 28. (1916)